

Ceny prenumeraty

W Łwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesiące 2 K. 50 h. } 3-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Łódź, ulica Choraścinyń 17—19.

Ceny ogłoszeń

**Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadestane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyrz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.**

Ceny oddzielnych numerów

**Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.**

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamowe uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Nastrój umysłów.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa, 13 lutego.

(Pewne wiadomości z placu wojny i stosunek do nich Polaków i Rosyan. — Brutalność policyi. — Drobne wiadomości).

Charakterystyka nastroju ludności Warszawy wobec ogromu miasta i różnorodności jego mieszkańców jest zawsze rzeczą trudną, ale w tych czasach zadanie to komplikuje się jeszcze skutkiem wielu nowych, a nieprzewidzianych czynników. Wieść o wypadkach na dalekim Wschodzie spadła na Warszawę tak nagle, że nie mogła być naturalnie ani zrozumiana, ani oceniana należycie — budziła tylko pewnego rodzaju oszołomienie. Pierwsze nadzwyczajne dodatki pism ukazały się na mieście w niedzielę (7 b. m.) przed południem. Wobec ładnego, ciepłego, niemal wiosennego dnia na ulice wyległy tłumy przechodniów. Roznoszone przez chłopaków dodatki rozkupywano w olbrzymich ilościach. Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Rosji z Japonią, wywołała powszechne ożywienie. Na twarzach publiczności czytać można było nadzieję, że musi jednak ta Japonia czuć się na siłach, skoro postępuje tak stanowczo. Ale nadzieje te hamowane były jednocześnie przez przekonanie, że potęga wojenna Rosji, która tu u nas, w Polsce, tak się nam daje we znaki, może i na brzegach Oceanu Spokojnego pokroć odrazu Japończyków. W tej niepewności czekaliśmy dalszych wypadków.

Nie dały one długo na siebie czekać. We wtorek, w samo południe, ukazały się znowu na ulicach całe hordy chłopaków z gazetami, krzyczącymi „Wojna rozpoczęła!” Wieść o napadzie Japończyków na flotę rosyjską, jak iskra elektryczna przebiegła w jednej chwili całe miasto. Dodatki gazet rozchwytywano formalnie na ulicach. Żle ukrywana radość widniała na wszystkich twarzach.

Co do Rosyan, to przytaczam parę charakterystycznych obrazków z owego pamiętnego dnia wtorkowego.

Przed sklepem na placu Teatralnym zatrzymuje się powóz prywatny z charakterystycznym brodą-
tym „kuczerem“ na koźle. Wysiada z niego dama,
która wchodzi do sklepu po jakiś drobiazg. Nagle
za oknem rozlega się krzyk chłopca, sprzedającego
gazety: „Wojna rozpoczęta!“ Dama podbiega do
drzwi, kupuje dodatek i wpija się wzrokiem w pier-
wsze słowa druku... Po chwili opuszcza reke, trzy-

JAN GW. PAWLIKOWSKI.

Ze studyów nad „Królem Duchem“.

POPIEL.

(Ciąg dalszy.)

Jeśli chcemy sprawdzić i pogłębić drogą genetycznego badania wyłożony tu pogląd na charakter zbrodni Popiela, oglądnijmy się oczywiście najpierw na Towianizm. I tu znajdujemy ideę, że duch, wyniosłszy się na pewien stopień, potrzebuje nowego światła, bo stare mu już za przewodnika nie starczy. W Chrystusa nauce mieści się wprawdzie prawda ostateczna, ale ukryta -- i -- na coraz wyższych w tej „fabryce Bożej” stopniach rozwoju -- do coraz wyższych zdolna wytłumaczeń. Żanim takie nowe objawienie przyjdzie, duchy wyższe, pozabawione gwiazdy przewodniej, błądzą niepewne, w rozstroju są i w grzech popadają. To właśnie jest wynikiem ich wyższości, ich podniesienia ponad szczebel dawny, i w tem znaczeniu mówi Towiański o „szczególnem a smutnem zjawisku, które tak na indywiduach, jako i na narodach spostrzegamy, że co wyższem jest na świecie, jest dziś bez żadnego charakteru ziemskiego i chrześcijańskiego, a co niższem jest, ma charakter ziemski właściwy sobie”. — Gdzieindziej, na zapytanie syna Adama, czy wielki duch jest zawsze wielkim i świętym człowiekiem, odpowiada pan Andrzej: „Najczęściej dzieje się zupełnie inaczej”. I dalej — nieposzlakowanie litewską składnią: „Ile mnie widzieć zdarzyło się sławnych zbrodniarzy, czułem w nich starszeństwo ducha”. To oczywiście nie może mieć tego

mającą gazetę... Nie umie przeczytać... Spogląda następnie na subjektów, oczekujących z ugrzecznieniem dalszych zadań. Zdał się, że chciałaby ich o coś zapytać, ale ujrzawszy, a raczej wyczuwszy niedostrzegalne na ich twarzach uśmiechy, z lekką ironiczną, chowa starannie dodatek do torebki i zapłaciwszy za towar wsiada do powozu.

Albo oto na Nowym Świecie.... Biegnie mały urwipoleć z paczką świeżych dodatków. Zdaleka już słysząc jego donośny, piskliwy głosik: „Wojna rosyjsko-japońska!“ Jakiś pułkownik, w starszym wieku, zatrzymuje chłopca i sięga ręką po portmonetkę. Zanim jednak wyda parę kopiejek, woli dowiedzieć się, czy warto się ich pozbyć. Nachyla się zatem do chłopca i zapytuje go o treść nowych wieści. Chłopak tłumaczy, jak może. Nagle pułkownik prostuje się. Z ust jego pada krótkie, żołnierskie: „tfu!“, a ręka czyni wymowny gest, pełen gniewu, wstrętu i oburzenia zarazem. Po chwili pułkownik znika w tłumie.

Konsternacja wogóle wśród tutejszych Rosyan była przez wtorek i środę bardzo znaczna. Przyczyniła się do niej w znacznej mierze względna otwartość, z jaką rząd petersburski uznał za stosowne za-
wiadomić ogół o pierwszych swych klęskach w Porcie Artura. Teraz jednak rząd spostrzegł się, że w tak źle spojonym organizmie, jak państwowy rosyjski, ujawnianie swych błędów i porażek może być z wielu względów niepożądane. Skutkiem tego wczoraj i dziś, t. j. we czwartek i piątek, w pismach naszych znajdujemy już tylko albo mniej znaczące wieści z placu boju, albo też świadomo kłamstwa, rozpuszczane prawdopodobnie przez tajnych agentów rosyjskich zagranicą, zwłaszcza w zaprzyjaźnionej Francji, a powtarzanych bezkrytycznie przez naszą prasę. Tak np. wiemy tu dotychczas tylko prywatnie ze sfer giełdowych i handlowych, o nowej porażce floty rosyjskiej pod Czemułpo, ale za to czytamy w pismach, że Japończycy ponieśli już na lądzie zupełną klęskę. Naturalnie, publiczność orientuje się dość szybko w sytuacji i przestaje wierzyć oświadczeniom rządowym i inspirowanym. Natomiast niesprawdzonych pogłoszek krąży już cały legion — a przyjmowane są one przeważnie za dobrą monetę, bo i czyż może być inaczej w takich warunkach?

Pierwsze zwycięstwa Japończyków natchnęły ogół naszej publiczności wyraznie pulsującym w miarę rozradowaniem. Jeden z profesorów tutejszego uniwersytetu, naturalnie Rosjanin, w rozmowie prywatnej zaznaczył dziś ze zdziwieniem, że nie widzi wcale na mieście przynęgnięcia wobec wieści z Portu Artura. Moskale tak się już zdążyli przejąć prze-

znaczenia, że wielkie duchy mają szczególną inklinację do zbrodni, ale wskazane jest jako znamię chwili obecnej i dowód, że wszystko, co jest wyższe czeka na przyjście „nowego Słowa”. — „Jeden z moich przyjaciół — mówi Słowacki w Wykładzie Nauki — dziwi się wiekowi, w którym dzieweczynki siedmioletnie jak Bajrony już szpilkami uzbrojone grożą niebiosom i wyzywają Boga, aby się przed nimi usprawiedliwić”.

W Towianizmie więc znajdujemy pierwiastki niewątpliwie pokrewne koncepcji zbrodni Popielowych.

Z drugiej strony przychodzą, na myśl dalsze jeszcze analogie z nauką, która może tak na Towianizm, jak na Słowackiego, bez wpływu nie była. Myślę o teorii grzechu niemieckiego romantyzmu. Wiadomo z prelekcij Mickiewicza, że Schelling, Baader (i wpływający na niego Jakub Böhme) w wysokiej byli cenie u Towiańczyków.

Punktem wyjścia owej teorii jest transcendentna Theogonia Schellinga. Wedle niej początkiem skończoności (więc świata), jest odpadnięcie „idei” od Boga, od nieskończoności absolutu. To odpadnięcie jest grzechem. Świat powstał przez grzech. Treść historycznego procesu rozgrywa się między punktami końcowymi: odpadnięciem od Boga — i powrotem w Niego. Ten proces historyczny jest jednak zarazem ewolucją absolutu, drogą Boga od nieświadomości do uświadomienia samego siebie. Grzechowi przeto zawdzięcza samo Bóstwo swój rozwój, swoją obiektywizację. Między procesem theogonicznym z jednej, a upadkiem grzechowym i zbawieniem człowieka z drugiej strony, zachodzi ścisły paralelizm. W ten sposób grzech podniesiony został do godności pierwiastka twórczego.

konaniem o naszym zespoleniu się z interesami państwa, że nie są w stanie zrozumieć uczuć, jakie nas ożywiają. A uczucia te istotnie zwracają się z sympatją ku Japonii. Wśród ludu miejskiego, kucharek, stróżów i wyrobników, rozpowszechniło się nawet mniemanie, że „Japończycy wystąpili przeciwko Moskalom w obronie Polski i Polaków“. Tak zwana inteligencja również impulsywnie przyjęła pierwsze wieści o porażkach rosyjskich z dużym zadowoleniem. Odmienne stanowisko zajęły tylko ugodowi arystokracja, pewne sfery handlowo-giełdowe i część prasy. Damy nasze z arystokracji, zapominając o Krozach, Śledzianowie i Grannen, twierdzą, że „Japończycy to przecież poganie“. Handlowcy i ryccerze giełdowi obawiają się zastoju w interesach i ruiny materyalnej. Co zaś do prasy, to pewne dzienniki i tygodniki próbowały zająć wyraźnie stanowisko autyjapońskie z powodu, jak się zdaje, swej bezmyślności politycznej. Prym wiodą tutaj: „Kurier Polski“, „Słowo“ i dostrajający się do nich „Goniec“.

Z prowincji nadchodzą również wieści o pewnem podnieceniu, jakie zaczyna ogarniać lud nasz w niektórych okolicach. Po wsiach zaczęły ukazywać się gdzieś tam jakieś tajemnicze osobistości namawiające włościan do — bicia Moskali. Społeczeństwo jednak nasze zdaje sobie naogół bardzo dobrze sprawę z tego, że obecnie musimy stać na jak najbardziej rozważnem stanowisku. Cieszymy się, że naszych katów spotyka zasłużona kara, ale uczucia nasze umiemy trzymać już na wodzy.

Na ostatku parę drobnych wiadomości. Policya moskiewska popisała się znówu wczoraj. Towarzystwo łyżwiarskie urządziło w Dolinie Szwajcarskiej bal kostyumowy, tzw. „maszkary“. Pozwolenie władz (bo u nas i na to trzeba mieć pozwolenie) uzyskano z tem tylko zastrzeżeniem, żeby nie było „kostymów narodowych polskich“. To właśnie zastrzeżenie dało policji powód do zrobienia skandalu. Podczas tańca, wszedł do sali komisarz policji z paru rewirowymi i najbezzwłoczniej zaczął sobie przeglądać kostyumów. Parę pań było w kostymach ludowych: kujawianki, lublinianki itp. Pan komisarz zaczął zdecydować, że panie muszą pozdejmować z szyi korale, poodpinać wstążki. Gospodarze balu z nieczemnem tchórzostwem usłuchali rozkazu i poprosili panie o zdekompletowanie kostyumów. Panie zaś z rozbrajającą uprzejmością skuteczniły to natychmiast.

Tańce szły dalej przez całą noc. Dopiero na drugi dzień zaczęto się oburzać na bezczelność policyi.

Przed paru tygodniami (w dniu 18 z. m.) otru-
Te transcendentalną naukę ściągali romantycy
na grunt realniejszy.

Choroba w dziedzinie materji a grzech w dziedzinie moralnej jest odstępstwem, zróżnicowaniem. Słowo „Sunde“ pochodzi od „sondern“, mówi Baader. Bez takiego zróżnicowania niemasz postępu. Biblijny stan rajskej niewinności jest stanem nie-uświadomienia. Człowiek, który „chciał zostać Bogiem“, zgrzeszył. Przez to doszedł do uświadomienia (czemu w szeregu transcendentnym odpowiada poczęcie theogenicznego procesu uświadomiania się Bóstwu). Grzech w ten sposób jest złem i dobrem zarazem. Bez „rozdwojenia“ niemasz także i miłości, bo miłość może być tylko między dwojgiem oddzielnych. Bez rozdwojenia niemasz wolnego wyboru, a miłość może być tylko dobrowolną. Dysharmonia jest przejściem z monotonii do harmonii. Grzech zatem jest warunkiem i najsilniejszą pobudką do ukochania Boga. „Im bardziej grzesznym czuje się człowiek, tembardziej jest chrześcijaninem“ — mówi Novalis. — „Złanie się z Bóstwem jest celem grzechu i miłości“.

Ustępy, które poprzednio z rozmów Towiańskiego z synem cytowałem, mają niewątpliwie pokrewieństwo z owem „Sonderung“ Baaderowskiem. Tylko, że u Towiańskiego grzech gra rolę bierną, jako wskazówka, że dopisał czas poczęcia nowej opoki, nowego Słowa. Natomiast w roli czynnej, roli oswobodziciela i budziela, znajdujemy go w ustępie, na który dotąd nie zwrócono uwagi a ważnym, bo na Popiela nowe rzuca światło u Słowackiego.

W „Wykładzie Nauki“ Tłomacz Słowa, odtwarzając Helois i Helionowi ich minionie dawno żywoty, mówi także o sobie — i odnajduje się w Mojżesz

ła się w czasowym więzieniu w Granicy zatrzymana na stacji przez żandarmerię pasażerka Aniela Banasiewicz.

W tych dniach znowu aresztowano kilku studentów. Powody niewiadome. Na uniwersytecie panuje spokój, wykłady odbywają się bez przerwy.

W sobotę o godz. 2 popołudniu studenci uniwersytetu — oczywiście Moskale w liczbie 50—60, udali się śpiewając hymn „Kol sławien“ i krzycząc „hurra!“ naprzód przed konsulat francuski gdzie wysłuchali przemówienia konsula z balkonu, potem zaś do zamku królewskiego. Czertkow wyszedł również na balkon i klaniał się.

Oczekujemy z najwyższym niepokojem orgii ugodowej naszych lojalistów. Zdaje się, że rozpocznie się ona niebawem i spowodować może społeczeństwo do nierozważnych kroków.

WACŁAW MAZUR.

Wśród Słowian austriackich

Wiedeń 15. lutego.

(A) W cerkwi ambasady rosyjskiej na wiedeńskiej Richardgasse zebrali się wczoraj, w niedzielę studenci czeski i południowo-słowiański, przepasani trójkolorną wstęgą czerwono-błękitno-białą. Popi zanosili modły do Wszechmocnego, aby użył zwycięstwa systemowi knuta i Syberyi, systemowi, który darzy życiem ojczółców, ale wiesz wszystkich powątpiewających, czy samowładztwo uszczęśliwia ludy w granicach Rosji. Młodzież słowiańska modliła się razem z popami, a po nabożeństwie urządziła demonstrację rusofilską przed stojącym w pobliżu gmachem ambasady rosyjskiej. Hrabia Kapnist i baron Budberg, słowianie czystej krwi — jak wskazują nazwiska — ambasador i jego pomocnik słowiańskiej Rosji w Wiedniu byli zapewne do łez rozczuleni tym objawem słowiańskiej solidarności. Kto wie nawet, czy nie zawiadomili o nim telegraficznie dwóch innych słowian, prasnówian, hrabiego Osten-Sackena, reprezentującego słowiańską Rosję w Berlinie i hrabiego Beckendorffa, przedstawiciela słowiańskiej Rosji w Londynie.

Należy szanować sprzeczne z naszymi przekonania polityczne, jeżeli są szczerze.

O szczerości zachwytów młodzieży czeskiej pod adresem Rosji niepodobna wątpić. Trudno przecież nie napiętnować ich przydomkiem zachwytów cięłych, Czesi i Chorwaci zachwycają się Rosją, a nie wiedzą, że państwo rosyjskie — to organizacja, na której czele stoi dynastia niemiecka, posługująca się na ważnych posterunkach politycznych i wojskowych chętnie grafami i baronami rodzin niemieckich. Czesi i Chorwaci zachwycają się słowiańską Rosją, nie wiedząc, iż rząd tejże po powstaniu w 1863/64 zamykał wprawdzie szkoły polskie w Kongresówce, lecz równocześnie założył w Warszawie gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim i wszelkimi siłami starał się o spotęgowanie wpływu Niemców do Kongresówki, na Litwę, na Wołyń, byle tylko zgnieść żywioł polski.

Czesi i Słowianie południowi życzą Rosji zwycięstwa, życzą w imię solidarności słowiańskiej. Dowodzą tem, że nie znają Rosji, że się ludzą, że życzą złe ludom słowiańskim. Przypuśćmy, że Rosja zwycięży Japonię; przypuśćmy, że zwycięży potem Niemcy i Austro-Węgry; przypuśćmy, że urzeczy-

„Helois wystaw sobie, że to ja jestem, który siedzę, jak żebrak na progu twego egipskiego pałacu... głębiej zamysłony o ludzkości... Wszystkie siły duchowe świata gotowe mi były pomagać, albowiem na mnie, na sierocie, leżała sprawa Boża... odkrycie moralnych praw ludzkości — położenie węgielnego kamienia przykazań. Lecz jakież piorun mi wstrząsnął? — jak mi się ta siła wewnętrzna ducha objawi? Oto właśnie przymusił się mnie do złamania jednego z praw moralnych ludzkości... Widzę dziś te ciemne i połamane skały pustyni, gdzie pod kijem moim żebraczym tryska mózg zabitego Egipcjanina... widzę to źródło krwi, o którym myślałem, gdy z skały srebrne źródło dla narodu mojego wydobywałem... Ręka moja jednakowo zadrżała jedno, i drugie spełniając... O! straszliwa powieść ducha w przeszłości... Na władze ducha, zabójcy strachem podniesione, uderzyła moc Boża... i widziałem twarz Jehowy, która mi się podług ducha mojego przestrasza i podług kształtu śnionego dawno o Bogu, pokazała... w płomieniach i w piorunach...”

— Taki jest ów ślad — ślad jedyny — jakiejś nauki mistycznej o oswobodzającej sile grzechu. Zdaje się, że z koncepcją zbrodni Popielowych nie jest ona bez związku. W jej oświeceniu Popiel, nim swoje królowanie z ducha w szeregu żywotów rozpoczął, musiał być jak Mojżesz obudzony przez grzech, który władze jego duchowe „zabójcy strachem“ podniósł i sprowadził uderzenie o ducha — wichru mocy Bożej. Prawda, że Popiel pod uderzeniem tem umiera... Ale i cóż stąd? Nie jest — że śmierć tylko chwilą podniesienia nad ziemią stopy kroczącej naprzód? (Dok. nast.).

wistni plany generała Fadijewa i innych panrusów; przypuśćmy, że Praga i Tryest, Budapeszt i Rjeka będą układały się do snu pod opieką tryumfującego sztandaru rosyjskiego.

Czy wtedy Rosja będzie popierała rozwój narodowy Czechów i Słowenów, Słowaków i Chorwatów? Przenigdy! Z brutalnością słonia, który się wściekł nagle, Rosja podepcze, zniszczy, wyrwie z korzeniami wszelkie płonki życia narodowego w Czechach i w Krainie, na Słowaczynie i w Chorwacji. Pozamyka akademie i zruszy uniwersytety, gimnazja, szkoły ludowe, opornych wyśle na półwysep Liao-tong, jeszcze bardziej opornych powiesza. A przedstawicielem woli carskiej na Hradczynie będzie jakiś Osten-Sacken, którego panslawizm będzie dążył do zruszenia Czechów; przedstawicielem cara w Zagrzebiu będzie jakiś Beckendorff, który Chorwatów potraktuje tak, jak prawosławianin Kaulbars traktował Bułgarów. Z Słowiańszczyzny nie pozostałoby nic, bo wszędzie rozpostarłaby się Rosja.

Czesi, Chorwaci, Słowacy ludzą się, sądząc, iż Rosja tryumfująca będzie ich oszczędzała. Historia dowodzi, że jeszcze nigdy naród tryumfujący i zwycięski nie szanował obcych indywidualności narodowych, nie robili tego nawet i Czesi, gdy za ostatnich Przemysławów mieli możność obsadzania po polskich zamkach swoich starostów pod koniec XIII i w początkach XIV wieku.

Możemy zaręczyć Czechom i Słowianom południowym, że Rosja będzie daleko czulszą i względniejszą dla Słowian, jeżeli dostanie cięgi. Owe cięgi bowiem nadkruszą przewagę biurokracji rosyjskiej, dziwnego aliażu pruskich wzorów i bizantyjskich tradycji; owe cięgi osłabiają powagę dynastii niemieckiej, która Rosję traktuje niby swój rodzinny folwark wbrew najżywoźniejszemu interesom narodowym i politycznym ludu rosyjskiego; owe cięgi otworzą wrota nowym zapatrywaniom, ideom, prądom prawdziwie humanitarnym.

Niestety tego nie rozumie młodzież czeska, chorwacka, słoweńska, tego nie rozumieją nawet starsze, politycznie bardziej wytrawne pokolenia owych narodów. Dowodem postawa dzienników czeskich, które chciałyby wymazać wszystkie klęski rosyjskie i przepisać je na rachunek Japończyków. PP. Kłofacz, Baxa i Fressl nie wiedzą nawet, jaką szkodę wyrządzają Słowiańszczyźnie i ludowi rosyjskiemu, życząc urzędowej Rosji zwycięstwa nad Japonią. Zazwyczaj nieświadomość grzechu nie czyni — od prasy przecież i od posłów należy wymagać, aby wiedzieli co robią.

Budżet rosyjski.

(Dokończenie).

Aby z tych cyfr wysnuć odpowiednie wnioski a te ostatnie sformułować pod kątem widzenia możliwie najszerzym, niepodobna poprzestać na mechanicznym porównaniu ich z analogicznymi pozycjami budżetu zeszłorocznego, bo porównania takie wogóle nie wielką mają wartość już choćby dlatego, że rok kalendarzowy nie stanowi sam przez się żadnego okresu istotnego w życiu człowieka a tem mniej narodu. Budżet więc jako odbicie możliwie najwierniejsze tego życia, musi być porównywany z odbiciem innej odmiennej fazy życia, jeżeli porównanie takie ma być dostatecznie wymowne.

Z tych powodów pozwalał sobie za Miliukowem przedstawić następującą tablicę porównawczą budżetów rosyjskich z lat w historii rosyjskiej najważniejszych, a cyframi tegorocznego budżetu uzupełnioną.

W tablicy tej rzuca się przedewszystkiem w oczy fakt, że podczas gdy wydatki na armię procentowo maleją, koszty administracji fiskalnej i wydatki na budowę dróg żelaznych niezmiennie wzrastają. Wciażu ostatniego dwunastolecia pomnożyły się one prawie w czwórny sposób procentowo, a dwanaście razy w cyfrach absolutnych. Równocześnie koszty administracji politycznej zmniejszyły się procentowo prawie o połowę, odsetki od długów państwa przeszły o połowę kosztu utrzymania armii o jedną trzecią.

Znaczący to, że Rosja w ostatnich dziesięciu latach znajduje się w fazie niezmiernie intensywnego rozwoju sieci komunikacyjnej naturalnie w olbrzymiej większości kolejowej. Pozornie fakt ten świadczyłby o intensywnym rozwoju państwa, w rzeczywistości zaś jest koniecznym następstwem rozwoju państwa w ośrodku rosyjskiej, jej centralistycznego systemu i wobec obronnego lub zdobywczego charakteru budowanych kolei staje się właściwie pochodną formą ciężarów militarnych.

W gospodarstwie narodowym budowane przez carat koleje mają znaczenie minimalne już choćby dla braku dróg podjazdowych i ich głównie strategicznego charakteru, dzięki czemu główne ich ogniska znajdują się w punktach bynajmniej nie będących zarazem ogniskami życia ekonomicznego i przemysłowego. Zresztą Rosja w rozwoju swych komunikacji przeskoczyła poprostu długą epokę dróg bitych, jaką przechodziła Europa, tak, że dzisiaj koleje

swoje prowadzić musi po bezdrożach, już przez to samo skazując je z góry na obniżenie doniosłości ekonomicznej a co za tem idzie odpowiedniej rentowności. Poza tymi drugorzędnymi zresztą momentami istnieje jeszcze jeden główny i zasadniczy, dla którego kolejniwo rosyjskie staje się dla narodu rosyjskiego niezmiernym brzemieniem. Jest niem powszechna ciemnota i niezmiernie niski stan kultury, przy którym wszelkie ułatwienia komunikacyjne przyczyniają się raczej do zubożenia niż do wzbogacenia społeczeństwa. Gwałtowny wzrost wywozu zboża rosyjskiego, z rejonów dotkniętych klęską głodową znajduje w tej właśnie hipertrofii kolejniwa swoje wytłumaczenie.

Budżety państwa rosyjskiego w milionach rubli metalowych od 1680 do 1904 r					
Lata	Suma ogólna	Armia i flota	Dług państwa	Dwór	Finanse i gosp. państw.
1680	15	0.75 (50 pre.)	—	0.22 (15 pre.)	0.67 (4.5 pre.)
1701	25	1.95 (78)	—	1.11 (4)	0.05 (2)
1725	91	5.97 (65)	—	0.38 (3.7)	0.20 (2.2)
1764	194	8.72 (45)	—	1.67 (9)	2.31 (12)
1794	491	22.65 (46)	2.63 (4.5 pre.)	4.27 (9)	5.63 (12)
1801	642	32.35 (50)	6.74 (10.5)	5.53 (10)	6.11 (9)
1825	111.6	48.44 (43)	15.32 (7)	5.48 (5)	10.00 (7)
1850	284.5	119.50 (42)	42.16 (15)	10.75 (3.9)	49.22 (13)
1870	376.5	129.44 (34)	63.28 (17)	6.88 (2)	72.13 (19)
1892	606.1	186.81 (30.7)	165.66 (27)	12.88 (2.1)	165.80 (7.6)
1904	2.178.6	474.87 (21.8)	289.29 (13.3)	16.12 (0.74)	1.132.95 (58.8)

Większość kolei rosyjskich, pobudowanych w ostatnim dziesięcioleciu jest prawdziwym ciężarem dla Rosji, nie mówiąc o kolei syberyjskiej, która dla narodu rosyjskiego jest prawdziwą i to ciężką klęską. Olbrzymia ta linia była potrzebna caratowi w jego zaborczej polityce wschodnio-azyatyckiej. Naród, którego ekspansja nie dorównywała ani w setnej części ekspansji jego państwowości, już zapłacił za nią miliard rubli, a kilka miliardów dołoży jeszcze z pewnością, na przebudowanie jej, obronę i zabezpieczenie tych korzyści politycznych, które istnienie jej za sobą pociąga. W zamian za to naród jako taki otrzyma niezmiernie mało. Targi wschodnio-azyatyckie opanują Ameryka, Anglia i Japonia za pomocą jego własnej kolei, kolonizacja Syberii nie pójdzie raźniej i lepszych rezultatów, niż dotychczas nie wyda z powodu braku zasadniczego elementu kolonizacyjnego, kultury. Co najwyżej rajon dzisiejszej ekstensywnej rolnej gospodarki może się rozszerzyć na dalsze syberyjskie przestrzenie, przy-

1) Aby utrzymać się przy stworzonej przez Miliukowa klasyfikacji wydatków, w cyfrę tę ująłem finanse z 372,122.649 rubli czyli 17.08 pre. budżetu, komunikacje 684,083.415 rubli czyli 31.5 pre. budżetu, pozycję marynarki handlowej 16,547.466 rubli, kontroli państwa 8,998.809 rubli i rolnictwa 49,829.102 rubli, jako mutatis mutandis dające się pomieścić w rubryce gospodarstwa państwowego.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowym światłem żarowym „ZNICZ“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Ska

(dawniej W. NIEMEKSZA) ul. Kopernika 15, II. p. Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, chłodnie mechaniczne, Fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne, Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe szwedzkie i amerykańskie etc.

czyniące się przez czas jakiś do utrzymania zachwianej równowagi w budżecie rolnym. Jasne jednak, że stan taki trwać długo nie może, i że sama ekstensywna gospodarka bez odpowiedniego przemysłu i kultury (jak np. w Stanach Zjednoczonych) musi doprowadzić do takiej ekonomicznej ruiny, w jakiej się już dziś znajduje Rosya europejska.

Że zaś kultura ta nie podniesie się tak szybko, i że wogóle przy takim, jak dzisiejsze ukształtowanie budżetu podnieść się wcale nie może, świadczy najlepiej kolumna „Szkoły“ w przedstawionej tablicy, z której widzimy, iż w ciągu 150 lat, kiedy liczba ludności wzrosła o trzysta procent przeszło, kiedy wydatki na wojsko, fiskalizm itp. z małych związków wzrosły do olbrzymich sum, procent wydatków na szkołę i oświatę narodu nawet się podwoić nie zdołał, a od lat 34 nie tylko, że nie stoi na osiągniętym zresztą niestosunkowo niskim poziomie, ale się jeszcze obniża...

Wprawdzie w cyfrach absolutnych rozrost wydatków na oświatę przedstawia się stosunkowo bardzo poważnie, bo — jak widzimy z powyższej tablicy — wydatki te potroiły się w ciągu ostatnich lat dwunastu, to jednak, biorąc na uwagę, że w tym samym czasie ogólny budżet państwa potroił się również, musimy powrócić do poprzedniego wniosku, że stosunek wydatków państwa na oświatę do sumy ogólnej wydatków tego ostatniego, nie tylko nie wzrósł, ale się zmniejszył z 2'4 do 2 pre., czyli że państwo, rozwijając swój budżet, nie przerzuciło bynajmniej jakiegś większej jego części na pozycję oświaty, ale przeciwnie w stosunku do innych pozycji jeszcze tę ostatnią zmniejszyło.

W budżecie tegorocznym, jak widzimy, pozycję dominującą stanowią koleje z 31'5 pre. ogólnej zbudowanej sumy. Wiemy już, jaką wartość mają te koleje dla narodu i jego rozwoju i wiemy, że służą one tylko do rozwoju zaborczej konstrukcji państwowej caratu z niechybną szkodą i zgubą ekonomiczną i kulturalną narodu. Dodawszy do kosztów ich budowy i utrzymania kosztu armii i floty wojennej, otrzymamy przeszło połowę budżetu. Carat więc wydaje po łowę olbrzymiej sumy, ściągającej z najbiedniejszego w Europie narodu na cele, z życiem i dobrobytem tego narodu nie mające nic wspólnego...

Zaborcza konstrukcja nie przestaje się rozwijać, nie przestaje być dla narodu rosyjskiego wrogiem cięższym, niż jakikolwiek zdobywca wobec zwyciężonego. Czy naród rosyjski rozwojowi temu tamy nie położy? Czy carat nie obawia się protestu ze strony uciskanego i gnębionego narodu? I na jedno i na drugie potrzeba odpowiedzieć twierdząco.

Ala takie już prawo autonomicznego rozwoju faktów historycznych, że zapobiegawczego kompromisu między oboma tymi łańcuchami konsekwencji stworzyć niepodobna.

Kto rozumie język cyfr, temu już choćby te, które tu przytoczyłem, powiedzą, że absurdum, do jakiego wreszcie rozwinie się carat, jest tak samo nieuchronne, jak straszliwa i wszelkiej fantazji ludzkiej urągająca rewolucja, która naród

rosyjski absurdum to przypieczętuje i zakończy, kto wie, może nawet w niebardzo dalekiej przyszłości.

KONSTANTY SROKOWSKI.

Odgłosy wojny.

(n) Kwestya neutralności państw, rzucana na stoły dyplomatów europejskich przez rząd Stanów Zjednoczonych, napotyka na niemałe z wielu stron trudności, dla tego, ponieważ — jak to parokrotnie zaznaczyliśmy — gabinet waszyngtoński usiłuje połączyć ją ściśle z rekojmią nienaruszalności chińskiego władztwa terytoryalnego. Ta zaś kwestya równoległa dlatego jest tak drażliwa, ponieważ przedstawia się gabinetom, jako... nazbyt przedwczesne uprzedzanie problemów aktualnych, t. j. pierwszych rezultatów wojny lądowej i ukształtowania się zagadkowej postawy Chin — a nie tylko ich samych. Gabinet europejskie cierpią jeszcze na chroniczną swoją chorobę: strach przed carską potęgą. Gwarantowanie całosci Chin obowiązywałoby je do nieobliczalnych kłopotów z Rosją, jeżeli Rosya wyjdzie z kampanii zwycięsko.

Stanowisko narodów wobec wojny staje się dzień za dniem wyraźniejszym. Narody nie zdają się podzielać tchórzostwa rządów i otrząsają się — może mimowoli, może nieświadomie — z pod nacisku fałszywych racji stanu. Nie dziwi nas wiadomość o zebranych już w Ameryce

5.000.000 dolarów dla Japończyków

i o podobnych składkach publicznych w Anglii, zarządzonych od onegdaj na japońskie Tow. Czerwonego Krzyża i na wdowy i sieroty po zabitych. Lecz nie spodziewaliśmy się dostrzedz tak wcześnie objawów sympatii projapońskich... w Niemczech, Francji i Austrii! Może się mylimy, twierdząc na podstawie coraz częstszych głosów nieurzędowej prasy niemieckiej, że ogół ludności w północnych, zachodnich i południowych stronach cesarstwa łączy z nieukrywaniem podziwem dla zdolności i dzielności Japończyków skryte życzenie zwycięstwa wojsk mikada.

Z tego powodu, niemiecka i rosyjska zarazem, półurzędowa „National Ztg“ czuje się w obowiązku „sprostować“ opinię — Francji przedewszystkiem, następnie sfer rządowych w Petersburgu. — Zarzuca więc prasie francuskiej, iż dąży do wywołania w Rosji wrażenia, jakoby prawdą było, że

Niemcy sympatyzują z Japonią, że są pełni uwielbienia dla mistrzowskiej taktyki japońskiej marynarki. Twierdzi organ berlińsko-carski, że zachowanie się publiczności niemieckiej jest „spokojne i bezstronne“ — pisze z uznaniem dla dzielności rosyjskich okrętów pod Czemulpo, wystawionych na przedmożne siły nieprzyjacielskie.

Podobnie ogół ludności

w Austrii i Węgrzech

nie tai się z przychylnością dla Japonii. Wierzy on, bo mu tak prasa dała do wierzenia, że Rosya musi ewentualnie zwyciężyć, ale pragnie równocześnie, aby to nastąpiło jaknajpóźniej — przedewszystkiem, ażeby jakiś ciąg klęsk umożliwił rządowi carskiemu krzewów, z pośród których wytryskiwał szemrzący piórpusz wody.

Jedli w głębokiem milczeniu, służba przesuwająca się cicho, bez szelestu, nikt nożem nie trącił o talerz, nie poruszył się zbyt swobodnie, a jeśli jakie słowo padło głośniejsze, wtedy wszystkie oczy podnosiły się naraz i biegły trwożnie pod witraż, gdzie siedział samotnie Mahatma Guru.

Milczenie zapadło jeszcze głębsze, tylko wodotrysk belkotął monotonnie, a niekiedy jakiś krótki, gniewliwy pomruk rozlegał się z oranżeryi.

Zenon jadł, nie patrząc, co mu podają, i nie wiedząc prawie, co mu chwilami obok siedząca gospodyni mówi, przytakiwał, śledząc bezwiednie ciche ruchy kotów, bawiących się na jej kolanach i nasłuchując z drżeniem niecierpliwości najłżejszych szeleatów od strony korytarza.

Puste krzesło Miss Daisy stało na wprost niego, po drugiej stronie stołu, na poręczy wisiał czerwony szal indyjski, pocięty fantastycznymi, czarnymi liniami zakiech zagałwanymi rysunków, często spoglądał na niego, ale jeszcze częściej wodził oczami po pokoju, jakby wylupując każdą twarz z osobna ze zmroku i milczenia, nie spostrzegając nikogo.

— Dzień dobry, byłom przed chwilą u ciebie! — rzucił przez stół Mr. Joe.

— Spóźniłem się nieco z powodu mgły...

— Widziałeś Betsy, jakże tam ciotki?

— Betsy widziałem, ale ciotek udało mi się dzisiaj nie spotkać.

— Byłeś u nas w domu?

— Nie, dopiero wieczorem pójde; tam z wielką niecierpliwością czekają na ciebie, Betsy jest pełna obaw...

— Pójde dzisiaj z tobą, chociaż nie bardzo mi pilno do nowej kłótni.

— Jak chcesz.

Ucichli, bo z oranżeryi buchnął krótki, żalony skowyt i ostry brzęk łańcuchów, koty się najeżyły

mu przekonać się, jaka jest o nim i o jego metodach istotna opinia ucywilizowanego świata. Ogół społeczny głosi dość otwarcie, że dzisiejsza wojna jest nieuniknionym wynikiem krętackiej polityki rosyjskiego biurokratyzmu, z którą naród rosyjski się nie łączy. Jednem słowem

biurokracja carska stoi przed sądem świata i nawet prusofilizm austriacki nie przywdziałby z pewnością żałoby, gdyby wyrok zapadł potępiający. Prasa austriacko-węgierska omawia wojnę wszechstronnie, a stanowisko najwyraźniej niezależne i obiektywne zajmują „Zeit“. Pisząc o zdziwieniu, jakie nagłe rozpoczęcie wojny wywołało w Niemczech i Francji, przypomina, że rząd niemiecki, a przezeń i prasa pozwoliły się ludzi i usnąć rzekomo pokojowymi informacjami, starannie nasyłanymi z nad Newy. Gdyby prasa niemiecka miała zwyczaj oceniać politykę zagraniczną w świetle niezawisłej informacji i gdyby była miała odwagę wyrażać swoją własną opinię, to dziś jej rozczarowanie nie byłoby tak zupełnem, aniby giełda berlińska nie znalazła się, jak to miało miejsce, w stanie apoplektycznej paniki.

Raz jeszcze, dodaje „Zeit“ — ujawnia się jasno

wartość niezależnej opinii publicznej

wobec politycznego spokoju i ekonomicznej pewności tam, gdzie ta opinia istnieje. Prasa angielska mogła się mylić w szczegółach, ale jej przecucie w kwestyi pokoju lub wojny okazało się nieomylnem.

Do „Timesa“ telegrafują z caratu, że

rosyjskie komitety rewolucyjne

rozrzucają daleko i szeroko po Rosji energiczną proklamację, potępiającą politykę, która doprowadziła do wojny z Japonią, zapewniającą, że wojna ta musi w każdym razie wstrzymać ekonomiczny rozwój caratu na długie lata, i nawołującą naród do zachowania się tak, ażeby zatarg obecny stał się grobem carskiego despotyzmu.

Ostatnia

naczelne artykuły londyńskiego „Timesa“.

w których redakcja rozpatruje skąpe wiadomości z widowni najbliższego starcia lądowego, w dolinie rzeki Jalu, odznaczają się — jak wszystkie poprzednie — czysto rzeczową oceną położenia. W sobotniem wydaniu, pisze organ najwykształcenijszej opinii angielskiej: „Teraz możemy tylko wyczekiwać cierpliwie wiadomości o bitwach lądowych. Nie wiemy, gdzie i jak zacznie się pierwsze spotkanie. Co wiemy, to, że osiągnięta już przewaga morską daje Japonii tę olbrzymią korzyść, iż sama może obierać najdogodniejszy dla siebie punkt ataku — że przeto

wojska rosyjskie muszą czekać na bieg wypadków.

Jednakże ta kampania lądowa zmusza Japonię do nadmiernych wysiłków. Rosya, co prawda, znajduje się w bardzo niekorzystnem położeniu, ale za to posiada na tyłach ogromne rezerwy w ludziach, zwykła szafować krwią swoich żołnierzy najbezwzględniej, jej armia składa się — o ile może dotrzeć do

groźnie, wyginając grzbiety, jak do skoku, aż je Mrs. Tracy ogarnęła strwożonemi ramionami.

— Baghi! Rozległ się rozkazujący głos Mahatmy.

Odpowiedział mu przeciągły, jęklivy i przytłumiony ryk, a w drzwiach oranżeryi zamajaczył fałszywy zarys czarnej pantery, przesuwającej się niedostylszalnie; zielonawe oczy i białe kły zamigotały przez mosiężne kraty kagańca, podniosła dumnie głowę, ale uderzona oczami Guru padła na brzuch i przypięła do niego, nie śmiejąc podnieść rozgorzałych oczów, bijąc się po bokach puszystym, długim ogonem, rzucił jej jakiś dźwięk, bo podniosła się leniwie, przeciągając się lubieżnie pod jego gładzącą ręką, ziewnęła przeciągle i jęła cicho, czając, bez najmniejszego szmeru, przesuwając się dookoła stołu, jak czarny, pełzający cień.

Tropiła jakieś ślady z trudem odnajdywane, węsząc w wielu miejscach, a znalazłszy się przy szale miss Daisy, zaskomlała radośnie, skacząc na krzesło i wsparta łapami o brzeg stołu, spojrzała w twarz siedzących, pobałdło nieco i zestrąszone, mimo, iż znano jej łagodność, zaledwie chwilę to trwało, bo Baghi, zniżając zwolna głowę, wpijała się straszniemi oczami w Zenona — nie poruszył się z miejsca, nie mógł, czuł się jak sparaliżowany, głowa mu nieco drgała, ale nie odwrócił żrenic od tych palących rozżarzonych karbunkulów, przysłoniętych szmaragdową mgłą, które zwięzując się świeciły coraz potężniej i wżerały się w niego jak ostre, szarpące kły.

— Baghi! Pantera drgnęła na ten głos, wypreżając czarny grzbiet w kablak, wspierała się przedniemi łapami tak potężnie o stół, że dygotały jej wszystkie mięsaki, jak napięte strasznie i z trudem powstrzymywane sprężyny, stół również drżał od naporu i szczękaty o siebie naczynia.

C. d. n

12 WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

We mgłach.

(Ciąg dalszy.)

Mieszkał jeszcze za Regents-Parkiem, na długiej i cichej Avenue Road, ale tak przywalonej mgłami, tak utopionej w pienistych falach, że z niejakim trudem odszukał swój Boarding House.

Przybrał się pospiesznie i poszedł do jadalni. Wszedł się cicho na swoje miejsce i trwożnie powiódł oczami.

Miss Daisy nie było, krzesło jej stało puste.

Pokój był wielki, podłużny, wyłożony ciemnym drzewem, o potężnych belkowaniach, poczerńniętych jakby od starości, przytłaczających swoim ciężarem posępnym, że mimo elektryczności, płonącej w pęk złotawych storczyków, boleśnie splełanych i opadających od sufitu, mroczno było i niewymownie ponuro; długi stół w pośrodku skrzył się i połyskiwał zastawą, a nad białawo-martwym potem obrusa pochylało się kilkanaście głów, ledwie widnych na ciemnem tle ścian.

W rogu pokoju od wejścia ogromny komin sięgał aż do belek, kupa przepalonych głowni buchała niekiedy krwawym płomieniem, rozsypując rozdrżane, żywe brzaski na wytarty dywan i żarzyła się potem, dogasając zwolna.

A na wprost wejścia, całą ścianę szczytową zajmował olbrzymi witraż; w głębokim mroku poczerńniętych purpur, ze zgaszonych fioletołów, ze stopionych, przycichłych barw majaczyły jakieś twarde obrzeża szat, jakieś wyblakłe zarysy postaci, zartarte ruchy, to jakby zatopione w cieniach oczy, to rozpostarte dłonie tliły się złotawo — a przez wąskie drzwi z boku zaglądał blady, chory dzień i widać było szeroką, oszkloną galerję, pełną wysmukłych palm i zielone, przyćmione mgłami gąszcz

poleca Salony na pierwszym piętrze na zebrania towarzyskie, Wesela, Pikniki i Bankiety. — Restauracja i wina we własnym zarządzie. — Ceny umiarkowane. W hotelu pokoje gościnne od 3 kor. ze światłem i obsługą. — Do użytku winda elektryczna (Lift).

11245

Hotel George'a
we LWOWIE

frontu — z wybranych żywiołów militarnych. Japonia ma doskonałą piechotę, przeważa ją za to Rosja znacznie wyższością swojej kawalerii, ta zaś działać będzie w pewnych okolicach prawdopodobniego terenu walki z niezawodną skutecznością. Należy mieć na pamięci te i tym podobne uwagi w chwili teraźniejszej i w świetle ich przeciwdziałać sugeryjom, powstałym z japońskich sukcesów morskich, a wiodącym niektórych ludzi do zbyt powierzchownego wnioskowania o dalszym rozwoju wypadków.

Jeżeli tak po delficku pisze Jowisz prasy anglosaskiej — zawsze niesłychanie ostrożny, a dzisiaj pomimo całej swej sympatii pro-japońskiej, zawsze niezmiennie czuły na barometr giełdowy — to polityczny jego Achates, najruchliwszy ze wszystkich pism angielskich dziennik „Daily Mail“, przeciwstawia mu zdanie J. Stafforda Ransome, najlepszego znawcy wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Japonii. Ransome, inżynier i dziennikarz, korespondent wojenny londyńskiej „Morning Post“ w czasie wojny chińskiej, specjalny korespondent „Daily Expressa“ w Japonii, autor rozgłoszonego dzieła „Japan in Transition“, przysłał do „Daily Mailu“ ciekawe uwagi, które tu umieszczamy.

Ransome sądzi, że

wojna będzie trwała czas krótki,

zakończy się, zanim Rosja zdola zaciążyć na Japonii całą swoją potęgą. Nie będzie to wojna przeważnie morską, ale też nie zapuści ona zagonów daleko i głęboko na ląd, tak długo przynajmniej, dopóki — będzie tylko między Rosją i Japonią. Raz zabrawszy Rosji jej stanowiska wybrzeżne i ustalwszy swój wpływ w Korei, Japonia dopnie swoich celów, bo Rosja będzie pozbawiona portów i pozostanie bezsilną w wymianie międzynarodowej. Z drugiej strony, wynikną

najściślejsze stosunki między Japonią i Chinami, rezultatem ich będzie wzmoczona potęga Chin, ta zaś zdola położyć tamę dalszym zakusom na Mandżurię i północne prowincje. Co Japonia dziś zaczyna, to Chiny dokończą — kiedyś. W wojnie obecnej

Japonia zwycięży... jeżeli tylko

nie pójdzie śladem Napoleona, za daleko w głąb Azji. W razie zaś, którego Ransome przypuścić nie chce, gdyby Japonia miała być zwyciężoną, to bez żadnej wątpliwości cała Europa stanie w płomieniach i... ohydny wrzód statelni pęknie!

Opinia oficera.

Wczorajszy „Czas“ przynosi rozmowę z pewnym wyższym austriackim oficerem sztabowym naturalnie o dotychczasowym przebiegu wojny i najbliższych wypadkach.

Według tego oficera siły morskie Rosji i Japonii były niemal równe na początku wojny. Obecnie jednak Japonia ma niewątpliwą przewagę. Składa się na to uszkodzenie kilku statków, rozdzielenie a po części zablokowanie eskadr rosyjskich, wreszcie „ujemny wpływ moralny“ odniesionych porażek. To ostatnie ma tem większe znaczenie, że marynarka rosyjska jest młoda.

Jeszcze w r. 1895 stan tej marynarki nie wynosił więcej, jak 30.000 ludzi; dziś po ośmiu zaledwie latach cyfra marynarzy zdwoiła się, a okrętów potroiła. Zaciąg rekrutów do marynarki rósł w ostatnich latach w szybkim tempie: 6.000, 8.000, 10.000, 15.000 żołnierzy. Służba zaś marynarska wymaga znacznie dłuższej wprawy i lepszego wyćwiczenia, niż w armii lądowej. Zwłaszcza przy działach technicznych, przy artylerji lub torpedach. Dla uzyskania dobrych technicznych sił trwa też służba marynarska we wszystkich państwach dłużej, w Rosji 5—6 lat. Przyjąć zatem trzeba, że przynajmniej dwie trzecie marynarki rosyjskiej składa się z marynarzy „młodych“.

Ant Port Artura, ani Władywostok nie są do zdobycia. Zburzenie fortów (otaczających Port Artura) położonych wysoko, a tembardziej sforsowanie wąskiego wjazdu do portu można uważać za wykluczone. Inna rzecz, że japońska flota może dosięgać kulami port, miasto, może szerzyć zniszczenie i depresję w oblężonej i bombardowanej twierdzy; zdobyć jej jednak nie może. Natomiast może dłuższem bombardowaniem skłonić flotę rosyjską do wypłynięcia przed port i przyjęcie walnej bitwy.

Dotychczas działanie floty japońskiej miały na celu umożliwienie wylądowania na Korei. Operacje na morzu były warunkiem, od którego zależało, czy i o ile wogóle można mówić o szansach Japończyków. Dla Japonii klęska na morzu byłaby odrazu ostatecznym pogromem; dziś niebezpieczeństwo to zdaje się być uchylone; dziś i na długie miesiące nie tylko na morzu, ale i na lądzie siły będą równe. Nastaje okres koncentracji tych sił: Rosyan nad Jalu, Japończyków koło Seul. Kto szybciej dokona koncentracji, rozpocznie akcję zaczepną.

Przewidywanie, że Rosja w ciągu kilku tygodni zgromadzić może ogromne masy wojska i zgnieść przeciwnika są przesadne.

Kilka tygodni przed wybuchem wojny Rosja miała w Mandżurji około 160.000 żołnierzy. Z tego trzeba odliczyć około 30.000 do 40.000 na strażenie kolei i zabezpieczenia kraju przed bandami Chunchuzów; dalej przynajmniej 20.000 musi pozostać załogą w większych miastach, jak Błagowieszczeńsk, Chabarowsk i inne. Pozostaje więc około 100.000. — Zasilenie armii czerpane być może z dwóch źródeł: Pierwszem powołanie miejscowej rezerwy armii mandżurskiej; obok bowiem pułków na stopie wojennej, są w Mandżurji pułki na stopie pokojowej, posiadające w miejscu, w samym kraju, rezerwy, które pomnażają w razie wojny stan tych pułków ośmiokrotnie.

Są to rezerwiści, którzy w zamian za zobowiązanie się do dłuższej służby wojskowej, otrzymują grunty na osiedlenie się, aby byli gotowi na każde powołanie. Tę rezerwę w Mandżurji obliczać można na 40.000 żołnierzy. Drugim środkiem są zasilki z Rosji europejskiej.

Ostatni rezerwoar sił wojennych jest ogromny, ale wobec trudności przewiezienia i dostawy żywności, oficer dochodzi do przekonania, że w ciągu najbliższych czterech tygodni Rosja nie zdola wzmocnić swojej armii na dalekim Wschodzie więcej jak 40.000 żołnierzy, a ponad tę cyfrę do lata nie więcej jak 60.000. Ogółem Rosja nie może operować w kampanii tej siłami większemi nad 300.000 żołnierzy, wliczając w to kolejowe posterunki i załogi. A to są dopiero cyfry na papierze, bo w praktyce przypuszczam, że nad Jalu nie ma obecnie więcej nad 40.000 wojska, a w ciągu dwóch do trzech tygodni skoncentrowana armia nie przeniesie 120.000 żołnierzy. Taka mniej więcej armia, bądź co bądź nie mała, wyruszy zapewne ku Seul.

Co do Japonii, to ma ona posiadać około 75 parowców przewozowych, objętości 150.000 ton. Inne daty chwieją się między dwoma granicami: minimalną — że Japonia może przewieźć odrazu 2 dywizje t. j. 30.000 ludzi w ciągu 14 dni, i maksymalną — że może w jednym transporcie wysadzić na ląd 3 dywizje tj. 45.000 ludzi w ciągu 8 dni. Minimalne obliczenie zdaje się być zbyt pesymistyczne, choćby dlatego, że mobilizacja nie była niespodziewaną, więc i składność transportów mogła być dokładniej przygotowana. Ostatecznie jednak w każdym razie w ciągu 3 do 6 tygodni w Seul będą zgromadzone równe siły tym, jakie zbierają się nad Jalu.

Spotkania przeciwników w Korei oczekiwać można raczej za tydzień niż za dzień, nastąpi ono może między Jalu a Seul, pod tem samem Pinjangu, gdzie Japończycy zadali w ostatniej wojnie porażkę Chinczykom... Jedno można przypuszczać: że kampania potrwa długo, nie krócej może, jak wojna Anglii z Boerami.

Początki floty japońskiej.

W dzienniku „Gaulois“ opowiada pewien francuski admirał: „Widziałem pierwszy pancernik, zakupiony przez Japonię od Anglii, gdy wpływał w przystań Jokohama. Nazywał się „Sunray“ t. zn. promień słońca. Przystawiony przez angielski sztab i załogę okręt zapuścił kotwicę w ogromnej zatoce. Dzień ten był wielkiem świętem. Japoński sztab i załoga były gotowe do objęcia okrętu w posiadanie i w kilka godzin po przybyciu okrętu wszystko było na pokładzie. Nowy komendant japoński poprosił angielskiego kapitana o kilka wskazówek i Anglii naprędkie dali nowemu personalowi informacje o obchodzeniu się z maszyną, poczem japoński dowódca wezwał Anglików, aby opuścili okręt. Gdy to się stało, zaprzęgnął nowy kapitan dać natychmiast dowód swojej zręczności i zajął most komendanta. Niebawem okręt zakotwił się na falach i popłynął majestatycznie. Mimo ogromnej zatoki jednakże okręt zaczął posuwać się zdecydowanie do brzegu. Kapitan chciał zatrzymać maszynę, lecz niestety zupełnie nie był z nią obeznany a wskazówki Anglików zapomniął, okręt więc pędził dalej z ogromną chyżością na ląd. Stał się na brzegu, śledząc z wytężoną uwagą ruchy okrętu, i sądziliśmy, że lada chwila rozbije się o skalisty brzeg. Lecz młody kapitan nie stracił zimnej krwi. Pokierował w ostatniej chwili okrętem w bok i tak długo płynął w kółko, aż wygasł ogień pod kotłami. To był debiut floty japońskiej“.

Wiece ruski o wojnie.

Dzienniki donoszą, że w Nowem Siole nad granicą rosyjską odbył się wiec, na którym wygłosił referat Semen Wityk, znany agitator rusko-socjalistyczny ze Lwowa. Z tego wnioskować można, że był to wiec ruski, mimo, że „Kurjer Lwowski“ twierdzi, że na wiec „przybyło 600 Niemców (III). Po przeprowadzeniu obrad przyjęto następującą rezolucję:

„Na dalekim Wschodzie przelewa się krew i ukraińców, którzy polegają tam za cudzą i wrogą im sprawę w obronie rosyjskiego caratu, tego samego caratu, który niedawno temu kazał włościan z lewobrzeżnej Ukrainy sieć różgami, rąbać i kłuć swoim sąłdatom. Carat rosyjski, to największy wróg wolności i postępu. Walka przeciw niemu, to nasz najświętszy obowiązek, bo tylko na ruinach caratu zaświta piękniejsza przyszłość dla pracującego ludu, zaświta jasny dzień dla uciśnionych ludów i dla

Ukrainy. Najcięższymi wrogami pracującego ludu, najcięższymi wrogami narodu ukraińskiego, są ci zaprzańcy, którzy wzdychają do carskiego knuta. Dlatego musimy bezwzględnie walczyć z moskali-filatwem“.

Przegląd prasy.

(Wojna japońsko-rosyjska i niedojrzałość polityczna u nas. — Warchoty i lojaliści. — Sympatye dla Japończyków. — Sprawa gr.-kat. biskupstwa w Stambule.)

— Wojna rosyjsko-japońska tak gorąco obchodzi nasze społeczeństwo, że uważać ją można za czynnik, już teraz wpływający na nasze życie wewnętrzne. Zachodzi pytanie, czy przy tej sposobności społeczeństwo nasze zda pomyślnie egzamin ze swej dojrzałości politycznej. Na pytanie to odpowiedź w danej chwili nie jest jeszcze możliwą, dziś jednak, można już stwierdzić, że mamy dość żywiołów niedojrzałych.

Wszystkie wiadomości z Królestwa świadczą, wynownie, że wojna wywołała tam istne wrzenia, że obudziła wielkie nadzieje i oczekiwania, że wszyscy zadają sobie pytanie, czy nie nadszedł czas czynnego wystąpienia Polaków. W okolicznościach takich jest, zdawałoby się, rzeczą oczywistą, że niezbędnem jest działanie jaknajrozsądniejsze, że jeżeli czego potrzeba, to chłodnej oceny sytuacji, osądzenia, czy i w jaki sposób można osiągnąć jakies pozytywne korzyści. Znajdują się jednak ludzie, którzy sądzą, że właśnie teraz zachodzi potrzeba „budzenia ducha“, urządzania jakichś demonstracji, zaburzeń itp. Oczywiście są to warchoty, którzy nie rozumieją chwili dziejowej i nie wiedzą, co właściwie robić mają. Takie jednostki mogą być zawsze i wszędzie, chodzi tylko o to, by przedstawiciele zorganizowanej opinii zajęli wyraźne wobec nich stanowisko i swoim wpływem i powagą poskromili działalność szkodliwą, która doprowadzić może i tylko do zmarnowania sił, nagromadzonych już w społeczeństwie, i ściągnąć na kraj same tylko nieszczęścia. Z drugiej strony obecny nastrój społeczeństwa umożliwia robotę czynników zewnętrznych, które chciałyby nas użyć za narzędzie dla swoich egoistycznych celów. Ze roboty takie bywają nie tylko na świecie w ogóle, ale i wśród naszego społeczeństwa, nikt przecież zaprzeczyć nie może. I znowu potrzebną jest ta czujność społeczeństwa, które bronić powinno swego najświętszego prawa — ponoszenia ofiar i wysiłków dla własnego tylko dobra.

Gdyśmy jednak na podstawie otrzymanych z dobrego źródła wiadomości z Królestwa ostrzegli społeczeństwo o niebezpiecznych usiłowaniach jakichś warcholów, czy agentów obcych, znalazło się pismo, które oświadczyło z emfazą, że nie tylko oblewamy zimną wodą, ale nawet ochlapujemy błotem tych niezuanych agitatorów. Pismo to, a jest niem krakowski „Naprzód“, obwiesiło jednocześnie, że polska partya socjalistyczna agitacji tej nie prowadzi, a w końcu artykułu zapewniało, że w chwili obecnej nikt o rozruchach nie myśli.

Mimowoli przypomina się tu ów żyd z anegdoty, który bronił się na sądzie od razu 3 argumentami: pożyczony przezeń dzbanek był już pęknięty, zwrócił on dzbanek w zupełnie dobrym stanie i wreszcie wcale żadnego dzbanka nie pożyczał. Co jednak jest wesołem w anegdocie jest bardzo smutnem w rzeczywistości.

„Naprzód“ nie powiada, co, jego zdaniem, społeczeństwo ma robić w tak poważnej chwili, ale zgóry już broni tych, coby chcieli urządzać demonstracje. Nasuwa to poważne wątpliwości co do szczerości jego zapewnień.

Nie chcemy na nikogo rzucać podejrzeń, sądzimy jednak, że tym tylko wolno sięgać po ster spraw publicznych, którzy wiedzą, czego chcą i jakimi środkami mogą cel swój urzeczywistnić. Od steru tego odsunąć być winni natomiast ci, którzy prócz frazesów o niezarzeczaniu się akcyi, lub o rewolucyoniźmie nie powiedzieć nie umieją, ci wreszcie, którzy w druku nawet wypowiadają niedorzeczności w rodzaju przemycania armat przez granicę itd.

— Równą niedojrzałość polityczną spotykamy na innym krańcu. W chwili podniesienia uczuć narodowych moskalofile nasi, jak donoszą również z Królestwa, myślą o manifestacjach lojalizmu. Nie będziemy mówili na tem miejscu o zgubnych skutkach takiego postępowania, bo sprawę tę dostatecznie wyświetlili nasi korespondenci. Tu zwrócić musimy uwagę jedynie na pewien odłam prasy galicyjskiej, który chce przeciwdziałać powszechnej u nas sympatii dla Japończyków.

Fajletonista „Nowej Reformy“ powiada na wpół żartem:

„Mój Kochany Radco, wytłumacz mi Pan, z łaski swojej, dlaczego mały koniecznie sympatyzować z Japończykami, lub Moskalami, i co by się z nami stało, gdybyśmy nie sympatyzowali ani z jednymi, ani z drugimi?“

Są jednak pisma, które powtarzają to samo całkiem na serio. Jest to rzeczywiście wymagać

OLIVER Standard Visible Writer
Najlepsza maszyna szybko pisząca



J. Swoboda i J. Pisarski
LWÓW

czy niepodobnych. Skoro nie mogliśmy zachować obojętności w dalekich wojnach amerykańsko-hispańskiej i angielsko-boerskiej, to przecież byłoby dziwnem i świadczyłoby o naszej strupieczności jedynie, gdybyśmy z filozoficzną obojętnością przyglądali się wojnie, której przebieg z naprężeniem śledzi świat cały i której doniosłość uznają wszystkie narody.

Inne pisma znowu starają się wprost budzić sympatyę do Moskali, wystawiając ich jako obrońców Europy, jej kultury i handlu wobec Azji.

Nawet „Gazecie Nar.“, przyznającej, że sympatyje nasze są po stronie Japonii wymykają się słowa:

„A przecież my jesteśmy częścią Europy, przecież kultura europejska i handel europejski są naszymi. I gdy zagrożoną jest Europa i jej interesy, nie wolno nam się unosić wyłącznie sympatjami“.

Przyznawanie się do bogatych krewnych jest rzeczą zwykłą, ale pamiętać trzeba, że ci bogaci krewni lepiej rozumieją swoje interesy, niż my i że jeżeli oni (Anglia, Ameryka i niezależna opinia niemiecka) nie obawiają się ani o naszą kulturę, ani o nasz handel, to i my spokojnie spać możemy.

„Czas“ znowu upatruje w Rosji nawet przedstawicielkę chrześcijaństwa. Dziwna rzecz jednak, że organ stańczykowski zapomina, że Rosja jest najzawziętym wrogiem katolicyzmu.

Wysuwają też argument, że każde zwycięstwo jest przelaniem krwi Polaków, w wojsku rosyjskim służących. Jak gdyby krew nasza nie lała się jedna kowo, czy zwycięża Japonia, czy Rosja. Jak gdyby obecność Bartka zwycięzcy w wojsku pruskim, nakazywała nam sympatyzować w 1870 r. z Niemcami, nie zaś z Francją.

— Pisma ruskie prowadzą między sobą zażartą walkę o obsadzenie grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie, wakującego od 3 lat przeszło, t. od chwili gdy biskup stanisławowski został metropolitą lwowskim. Każde stronnictwo chce wprowadzić na stolicę swego kandydata. Stronnictwo staroruskie (moskalofilskie), które przewodzi obecnie w dycezyi, było pewne wygranej, bo jak utrzymują pisma ruskie, otrzymało już odpowiednie obietnice od hr. namiestnika. W ostatniej jednak chwili władze duchowne założyły „veto“ z powodu, że kandydat moskalofilski jest wdowcem.

„Halyczanin“ wpadł formalnie w wściekłość i rzucił się z niezwykłą zaciętością na hierarchię duchowną, dowodząc jakżeśmy już to pisali, że sp. kardynał Sembratowicz dopuścił się sfałszowania uchwały lwowskiego synodu z r. 1891. Synod ten mianowicie orzekł, że jakkolwiek według praw greckich na biskupa wyświęcony być może li tylko zakonnik, jednak w dycezyach galicyjskich dopuszczeni być mogą do tej godności i księża świeccy, „zostający w stanie bezżennym“. Otóż ostatnie słowa, jak dowodzi „Halyczanin“, wstawione zostały samowolnie przez sp. kardynała wbrew synodowi.

Pisma narodowe nie poskapiły też w odpowiedzi wymyślań „Halyczaninowi“. Przy tem „Ruslan“ daje do zrozumienia, że zakwestyonowane słowa wpisane zostały w Rzymie i dowodzi, że papież ma prawo do takiego zmieniania uchwał synodu. Na argument zaś „Halyczanina“, że przecież już po synodzie mianowany został biskupem ks. Czechowicz, wdowiec, odpowiada, że nominacja nastąpiła w 1896, gdy uchwały synodu ogłoszone zostały dopiero w 1897 i że w Rzymie o wdowieństwie ks. Czechowicza wprost nie wiadomo.

„Diło“ objaśnia sprawę inaczej. Według niego sfałszowania uchwały nie było wcale, natomiast jednak pod stanem bezżennym zarówno synod jak i sp. Sembratowicz, rozumieli księży, nie mających w danej chwili żony, a więc i wdowców. Dopiero z Rzymu wprowadzono interpretację ścieśniającą.

Obóz narodowiecki widocznie jest bardzo zaniepokojony co do biskupstwa stanisławowskiego i oświadcza z całą stanowczością, żeby nie powiedzieć z najwyższym zuchwaństwem, iż biskupa nie-narodowca nie uzna.

MAŁY FEJLETON.

Lascadio Hearu.

Mój pierwszy dzień w Japonii.

(Wrażenia i nastroje).

(Ciąg dalszy).

3.

Mój „kuruma“ nazywa się Cha. Nosi on wysoki biały kapelusz, mający kształt olbrzymiego grzybu, krótką kurtkę z szerokimi rękawami, obcisłe niebieskie pantalony, które mu sięgają aż do paznogi i lekkie słomiane sandały, przymocowane do nóg cienkimi sznurkami z włókien palmowych. Bezwątpienia jest on typowym okazem cierpliwości, pobłażliwości i niezwyklej umiętności przypochlebiania się, właściwej jego rasie. Zdolność tę wykazał mi już, żądając większej zapłaty, aniżeli prawem przepisano — musiałem uleść jego chytrym umizgom.

Pierwszem uczuciem, napelniającem serce nasze na widok tej istoty ludzkiej, jak koń idącej

w uprzęży — jest litość. I kiedy taka istota, ciągnąca dyszel, w nadziei udania się swych zamiarów, obdarza was miłym uśmiechem i wszelkie możliwe datki postanawia opłacać nadzwyczajną życzliwością i bezgraniczną wdzięcznością — wtedy litość zamienia się w uczucie przyjaźni i stajemy się gotowi do ponoszenia ofiar.

To, co mnie uderzyło w wyrazie twarzy mego Cha, to samo dostrzegłem u innych ludzi, podczas przejazdu przez te miniaturowe ulice japońskie.

Każdy z ciekawością przygląda się tobie, lecz spojrzenia te nie mają w sobie nic niemiłego, nic, coby jakąś niechęć oznaczać mogło. Najczęściej na twarzach przechodniów jaśnieje szczery śmiech, lub przynajmniej uśmiech i zdaje się w końcu przybawającemu cudzoziemcowi na widok tych śmiejących, zaciekawionych twarzy, że się znalazł w jakiejś czarowanej krainie wrózek. Mniemanie to potwierdzają wszyscy, którzy opisywali swój pierwszy dzień w Japonii, nazywając ją krainą wrózek, a jej mieszkańców — ludem z bajki.

Jest zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą owo dziwne wrażenie, ogarniające tych, którzy po raz pierwszy znajdują się w Japonii.

Odrzućmy jakby przeniesieni w świat inny, gdzie wszystko i wszyscy są o wiele mniejszych rozmiarów, niż u nas, gdzie spotykamy jakieś miłe i dziwne dobre istoty, uśmiechające się do nas z taką życzliwością, jakby pragnęły wszystko dobre na nas sprowadzić — w świat, gdzie ludzie poruszają się miękko i wolno, a mówią głosem cichym, gdzie ziemia, niebo i życie całe różnią się od wszystkich, widzianych gdzieindziej. — Wszystko to jest dla bujnej fantazji Europejczyka jakby spełnieniem się starych snów o krainie elfów.

Każdy cudzoziemiec, gdyby skutkiem jakiegoś przewrotu socyalnego, został nagle przeniesiony ze starych porządków w zupełnie nowe, np. z ustroju feodalnego do demokratycznego, zapewne z nienawiścią patrzyłby na wszystko, co nowe. Lecz na pełnych powabów ulicach Japonii nowe ze starem mieści się doskonale i tylko jedno podnosi wartość drugiego. Szereg białych, zgrabnych słupów telegraficznych, przez które przychodzą wszechświatowe wiadomości, drukowane później japońskimi i chińskimi znakami, dzwonki elektryczne w herbaciarniach z japońskimi napisami na tablicach, sklep z maszynami rolniczymi z Ameryki, obok handlu obrazkami przedstawiającymi Buddę, pracownia artystyczno-fotograficzna obok sprzedaży słomianych sandałów — wszystko to nie tworzy żadnego dysonansu, ponieważ wszelkie nowości z Północy zatracają swą cechę w nazwie japońskiej, wyrażonej za pomocą pełnych życia znaków pisarskich. Lecz w pierwszym dniu pobytu nie odróżniamy wcale starego od nowego, ponieważ uczuwamy tylko jedno wrażenie, że Japonia jest krajem delikatnym, bogatym i pełnym dziwów.

Przypominam sobie słowa pewnego praktycznego Amerykanina, kiedy była mowa o wielkim pożarze w Japonii:

— O, Japończycy mogą sobie pozwolić na zniszczenie ogniem ich domów — są to tak tanio budowane klatki.

Prawda, że budowa przeciętnego domku japońskiego nie kosztuje wiele, lecz to, co się w nim i na nim znajduje i służy za jego ozdobę, jest tak cennem, że każdy pożar może być tragedją dla Japończyków. Japonia jest krainą wielkiej ilości najrozmaitszych twórców artystycznych. Jeszcze maszyny nie wprowadziły do produkcji japońskiej piętna szablonowości i przesadnego utylizmu (z wyjątkiem pospolitych towarów, służących ku zadowoleniu złego smaku niektórych kupujących). Każdy przedmiot, wykonany przez artystę lub majstra, różni się od drugiego podobnego mu. Często też jakiś przedmiot przez ogień zniszczony był żywym wyrazicielem indywidualności swego twórcy.

Każdy majster jest tu twórcą magicznym. I nie dochodzi on do posiadania swego talentu dzięki wieloletnim wysiłkom i pracy, tylko to cały dorobek przeszłych pokoleń przechodzi na niego, otrzymał go w pośmiertnym spadku po swych przodkach. Umarli ci jak lotem ptaka, kierować będą jego palcami, aż z pod rąk jego wyjdzie rumiana zorza poranna lub wieczorna i zielona gałązka lub kwiat wiosny i tchnienie niebotycznych gór. (C. d. n.).

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W środę, dnia 17 bm. Dr. I Łukasiewicz: „O filozofii Kanta“, Cz. II. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. pocz o godz. 5. — L. Popławski i H. Ottawa: „Ludwig van Beethoven“, Część III. Muzyka instrumentalna w w. XIV, Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godz. pół do 7.

— Kupcy na wschód. Izba handlowa i przemysłowa w Wiedniu rozpisuje konkurs na 3 stypendya w wysokości po 5000 względnie po 7000 koron, przeznaczonych dla młodych kupców, którzy mają zamiar osiąść na bliższym wschodzie (Egipt, Mała Azja), na wschodzie dalszym (Chiny, Japonia) lub w Ameryce południowej (Sao Paulo, Rio etc.) Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa.

— „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego“. Taki jest tytuł odczytu, zapowiedzianego na najbliższy wieczór czwartkowy w Związku naukowo-literackim. Wygłosi go znany chlubnie docent uniwersytetu dr. Adam Szelągowski. Rzeczą ta, traktująca o sprawie podziału i okupowania mórz w historii, wiąże się z obecnymi wypadkami wojennymi na Wschodzie.

— Mianowania. Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej zamianowano:

Dla zakładu gazowego: kasjerem w IX. randze Władysława Kossaka, likwidatorem w IX. randze Włodzimierza Topolnickiego, adjunktem rachunkowym w IX. randze Wład. Musielewicz, magazynierem w X. r. Jana Giga, inkasentem w X. r. Antoniego Langnera, asystentem rach. w XI. r. Antoniego Jackowakiego, oficjałem manip. w XI. r. Tadeusza Machniewicza, kontrolorem instalacji w XI. r. Michała Ludwiga, kontrolorem gazociągu w XI. r. Karola Knoblocha.

Dla zakładu wodociągowego: W XI. randze: rurmistrzami Józefa Zawadzkiego i Józefa Stereć, kontrolorem wodomierzy Franciszka Mulaka, kontrolorem instalacji Tadeusza Sauczeja i oficjałem man. Romana Stworzyńskiego.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu inspektorowi straży skarbowej I. klasy we Lwowie Franciszkowi Jossému krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Nauczyciel szkoły ludowej im. cesarzowej Elżbiety we Lwowie Emilian Topolnicki otrzymał słoty krzyż zasługi.

Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazjum ruskiem w Tarnopolu ks. Tomasza Borodajkiewicza nauczycielem religii gr. kat. w tym zakładzie.

Teatry:

Teatr miejski:

We wtorek 16 bm.: (przedstawienie popularne, po cenach znizonych) po raz 6: „Safanduly“, komedia w 4 aktach W. Sardou.

We środę 17 bm.: po raz trzeci: „Luiza“ opera w 4 aktach a 5 odstonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Trzeci występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We czwartek 18 bm. (popularne przedstawienie po cenach znizonych) po raz szósty: „Faust“ tragedia w 5 aktach Goethego.

W piątek 19 b. m.: „Aida“, opera w 5 aktach Józefa Verdiego. Pierwszy gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ Józefiny Kurtzówny.

W sobotę 20 bm. po raz trzeci: „Poniedziałek karnawalowy“ (Rosenmontag), tragedia oficera w 5 aktach Ottona Erich Hartlebena.

W niedzielę 21 bm. o godz. 3½ po południu, „Antonina Sabrier“, sztuka w 3 aktach R. Coolusa.

W niedzielę o godz. 7½ wieczorem: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Drugi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ J. Kurtzówny.

Repertuar Filharmonii lwowskiej:

W środę 17 bm. koncert Ernesta van Dycka, nadwornego śpiewaka opery wiedeńskiej.

We czwartek 18 bm. koncert Jana Kubelika.

— Wykłady o wychowaniu. Społeczeństwo, które jak nasze nie upadło skutkiem braku sił do życia, zaniku starczego lecz tylko z powodu wewnętrznej dezorganizacji, jeśli chce mieć rację bytu, jeśli dążyć nie w nim do odrodzenia nie ma być czerem hasłem, lecz wywołać istotne siły społecznych wzmożenie i ich w tym celu zespolenie, w pierwszym rzędzie zwrócić musi swą uwagę na wychowanie młodzieży. Wszak młodzież to przyszłość narodu jego odrodzenie dokonane się może tylko w niej i przez nią. Wychowanie młodzieży takie jakim być powinno, aby nie były płonne nadzieje w niej pokładane, niestety u nas dalekie jest od urzeczywistnienia. Ustrój szkół nie przystosowany do naszych życiowych i w duchu naszych narodowych właściwości nie przetworzony, nie może tak wychowywać naszej młodzieży, jakbyśmy tego pragnęli i pragnąć powinni. Gorzej jest jeszcze z wychowaniem rodzinnem. Nie wielu ojców i matek ma należyte zrozumienie istotnych zadań wychowawczych: ciasny i egoistyczny utylizm przenika u większości troskę i pracę nad wychowaniem dzieci. Smutniej się jeszcze rzecz przedstawia w tych nieslicnych wypadkach gdzie miejsce troski i pracy, choćby przejętej duchem utylizmarnym, zajmuje obojętność i zaniedbanie tego najważniejszego obowiązku rodziny. Apatya ta, płynąca czy to z wygodnego lenistwa, czy z gonitwy za rozrywkami i przyjemnościami życia towarzyskiego, odrzuwając ojców i matki od ogniska domowego, czy wreszcie z nawyknięć do trawienia czasu przy szklance lub kieliszku w handlowych i restauracyjnych, szery prawdziwe spustoszenie moralne u dzieci, wydaje owoce, które zatrważać muszą każdego, komu dobro i przyszłość społeczeństwa szczerze leży na sercu. Aby powstrzymać szerzenie się demoralizacji, ogarniającej coraz większe kółła młodzieży starszej i młodszej, poczynić się u nas wytwarzać organizacja usiłowań, mających na celu z jednej strony ochronę młodzieży od czynników z zewnątrz ją demoralizujących i skutków tego z drugiej zmierzających do rozbudzenia w społeczeństwie

Plótna

szyfony, obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki, ściereki

w wielkim wyborze, doborowych gatunkach i najtaniej polecają

KUSZCZAK & ZUBIK

Lwów, pl. Halicki 1. 1478

świadości potrzeby, zadań i sposobów wychowania dzieci w obrębie życia rodzinnego. W tej myśli Wydział towarzystwa nauczycieli szkół wyższych uznał potrzebę urządzenia szeregu wykładów popularnych dla szerszej publiczności z zakresu pedagogiki i w tym celu zwrócił się do Zarządu Powszechnych wykładów uniwersyteckich z prośbą, aby w program swój wcielił wspomniane wykłady, ofiarując ze swej strony wyszukanie odpowiednich prelegentów. Zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich czyniąc zadość temu życzeniu umieścił w programie wykładów III seryi roku bieżącego następujące wykłady, poświęcone sprawom wychowania:

W niedzielę, 21 lutego: Prof. Dr. K. Twardowski: „Co to jest wychowanie?“

28 lutego: Dr. T. Stachiewicz: „Ochrona zdrowia młodzieży w wychowaniu domowym“.

6 marca: Insp. szk. śr. E. Dworski: „Współdziałanie domu i szkoły w wychowaniu młodzieży“.

13 marca: Insp. szkół śr. dr. F. Majchrowicz: „Wyrabianie samodzielności u młodzieży“.

20 marca: Doc. Uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowawczej wartości pracy“.

27 marca: Prof. gimn. B. Błażek: „O karności młodzieży“.

Wykłady powyższe odbywać się będą w sali ratuszowej zawsze o godz. 5 popoł.

— **Szykanowanie T. S. L. przez pocztę.** Pan S. wysłał dnia 1 b. m. z Pasiecznej przekaz na 10 koron pod adresem zarządu Koła męskiego T. S. L. w Stanisławowie. Adres ten jednakże z urzędu pocztowego stanisławowskiego odesłano tego samego dnia z przekreślonym adresem i dopiskiem: „Na czyje ręce doręczyć?“ poczem nastąpił nieczytelny podpis. Postąpienie to musimy uważać za rozmyślnie szykanowanie Towarzystwa szkoły ludowej przez funkcyjariuszów hakiystycznie wobec naszej pracy narodowej usposobionych, gdyby bowiem zawsze należało uwidocznić na czyje ręce mają być oddane pieniądze dla jakiejś instytucji, nie możnaby poprostu posyłać przez pocztę kwot żadnych ani do dzienników, ani do Banków, ani do instytucji dobroczynnych i t. d. Możeby więc zarząd poczt pouczył zbyt... krewkich z pomiędzy funkcyjariuszy, że w chwili kiedy urzędują, swoje sympatyje i nienawiści polityczne powinni... odłożyć na później.

— **Wykład p. Henryka Radziszewskiego** ściągnął wczoraj do Szkoły nauk politycznych (Teatralna 23 II. p.) liczną publiczność. Oprócz zwykłych słuchaczy przybyło dużo przedstawicieli nauki, świata przemysłowego i finansowego. Widzieliśmy wśród zgromadzenia profesorów Ochenskowskiego, Głabińskiego, Askenazego i Buzka, dr. Rozwadowskiego, dyr. Steczkowskiego i wielu innych. Prelegent przedstawił plan swoich odczytów, omówił źródła, z których czerpał i zbijał dowodami z historii Polski przedrozbiorowej mniemanie, jakobyśmy byli z charakteru swego i umysłu niezdolni do pracy przemysłowej. Piękny ten wykład wywołał gorące oklaski. Drugi wykład odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem. Prelegent przedstawi dziś okres Królestwa Kongresowego. Okres to niezmiernie ważny, w tych bowiem 15 latach (1815—1830) położyliśmy fundamenty przyszłego świetnego rozwoju, przemysłu w Królestwie i zarazem dowiedliśmy sobie i światu, że jesteśmy zdolni do życia państwowego w warunkach nowożytnych. Następne wykłady odbywać się będą codziennie, nie wyłączając czwartku, o g. 6 wieczorem.

— **Budżet miejski.** Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej miejskiej było 20-tym z rzędu. Zestawienie budżetu pod względem cyfrowym nie posunęło się jednak wcale naprzód, cały wieczór wczorajszy bowiem urwała dalsza dyskusja nad niewyczerpanym prawie tematem prowadzenia kolei elektrycznej, rozszerzenia linii itd.

Pierwsi dwaj mówcy pp. Neumann i Sklepiński trzymali się jeszcze przedmiotu omawianego na poprzednim posiedzeniu tj. mówili o obecnych stosunkach na kolei elektrycznej miejskiej. Następny jednak mówca przewodniczący dr. Maryański zainaugurował dyskusję na temat zjednoczenia wszelkiego ruchu kolejowego w całym mieście w jednej ręce i odtąd popłynęła żywa rozprawa w kierunku wykupu tramwaju konnego, utworzenia spółki akcyjnej tramwajowej zaangażowania obcych kapitałów do tego interesu itd. Przemawiali na ten temat pp. Michalski, Rutowski, Malachowski, Hudec, Blumenfeld, Aschenaze i Ciuchociński. Wszyscy godzili się na to, że dla rozwoju komunikacji w mieście niezbędnym jest zjednoczenie posiadania kolei w jednym ręku; jedni jednak ze względu na oporne stanowisko zarządu tramwaju wyrażali nadzieję, że w drodze pokojowych pertraktacji da się osiągnąć cel należyty, inni natomiast domagali się walki jak najcięższej.

W tym kierunku dowodzili pp. Aschenaze, Blumenfeld i Ciuchociński, że należy ustalić prawo gminy do krzyżowania tramwaju elektrycznego z koleją konną i domagali się ewent. budowy nowych linii, lecz tego krzyżowania w ten sposób, że ruch musiałby się odbywać z przesiadaniami się w pewnych punktach. P. Blumenfeld wskazywał nawet, że niektóre budynki nowej rzeźni mogłyby być użyte na remizy dla nowej linii kolejowej.

Z innych spraw należy jeszcze podnieść: przemówienie p. Hudeca, który przytoczył postulaty służby kolei elektrycznej w kierunku zmiany rozkładu czasu służby, postępowania dyscyplinarnego, zaopatrzenia na starość i dla rodzin, tudzież unormowania awansów —

dalej wniosek p. Neumana, aby cenę biletu jazdy I. klasy dla jednej sekcji podnieść z 8 na 10 halersy. Należy nadmienić, że przeciw temu wnioskowi oświadczyli się wszyscy bez wyjątku — nakoniec wniosek p. Sklepińskiego przeciw przepelnieniu wozów tramwajowych, przyczem mówca sądził, aby strażnikom miejskim poza służbą zabroniono używać bezpłatnie tramwaju i zajmować miejsca dla publiczności.

Do uchwał nie przyszło wczoraj żadnych; z powodu spóźnionej pory i gdy jeszcze kilku mówców do głosu było zapisanych, odroczono obrady do następnego posiedzenia, które się odbędzie we środę wieczorem.

— **Przymus kagańcowy.** Dnia 18 b. m. upływa rok od wprowadzenia we Lwowie stałego przymusu kagańcowego w celu tamowania wścieklizny u psów i chronienia ludzi przed ukąszeniem psa wściekłego. Wynik tego zarządzenia jest bardzo dodatni, w r. 1903 było bowiem ogółem 16 wypadków wścieklizny i 5 wypadków ukąszenia przez psa wściekłego; z tych 5 osób: 3 leczyły się w Krakowie, 1 w Wiedniu, a 1 umarła w szpitalu izraelskim.

W r. z. było we Lwowie 2976 psów, czyli o 666 więcej niż w roku poprzednim. Tem więc dodatniej przedstawia się wynik przymusu kagańcowego, gdy się zważy, że w r. 1902 było wypadków wścieklizny więcej o 2, w r. 1901 więcej o 17, w r. 1900 więcej o 25, a w r. 1899 więcej o 28 wypadków, mimo, że psów w mieście było znacznie mniej.

W r. 1901 było aż 26 wypadków pokąsania przez psy wściekłe. Wobec tak wymownych wyników przymusu kagańcowego, właścicieli psów powinni uznać wagę tego zarządzenia.

Zwracamy na to uwagę tem bardziej, że obecnie oprawca będzie uprawniony chwycić nawet na chodnikach psy, nie mające kagańców.

— **W domu mieszkalnym** jednego z fabrykantów zapalek Lipschützów w Skolem wybuchł wczoraj pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina. Dzięki wielkiej energii przybyłych na miejsce wypadku pp. wiceburmistrza rejenta Madejskiego, zastępcę naczelnika straży ochotniczej Jurkiewicza, miejscowego lekarza dra Eichela tudzież przysłanej z Demni wyższej doskonałej straży ogniowej p. Schmidta udało się pożar zlokalizować i nie dopuścić do magazynów, gdzie znajdują się w wielkich ilościach nagromadzone przeróżne materiały palne, potrzebne do fabrykacji zapalek. Mimo to szkodę oceniają w przybliżeniu na kilka tysięcy koron.

— **Strzelnica w ulicy Błotnej.** Gromada lechuzów odbywa od dni kilku ćwiczenia strzelnicze z tak zwanych „katapult“. Ofiarą tych ćwiczeń padają szyby w mieszkaniach przy ulicy Błotnej, tłuczone kamieniami. Mieszkańcy ulicy tej wniosli do policji prośbę o rozwiązanie tego towarzystwa sportowego.

— **Zgubiono.** W ulicy Zyblikiewicza zgubiła Jetti Neuwelt pugilares brązowy, zawierające dwa damskie pierścionki. Józef Ladfes, kantorzysta z biura p. Weisaberga, zgubił powierzony mu celem nadania na pocztę list zawierający 410 koron. Gustaw Birken, uczeń szkoły realnej, zgubił w przechodzie ulicą Reitana i Rzeźnicką „Remontoir“ z pozłacanym łańcuszkiem.

Kronika policyjna. Pachciarz z Żółtaniec Juda Ehrenwort przejechał wczoraj w ulicy Głowińskiego pomocnika kucharskiego Ilka Hawryłaka. — Abraham Krieger, czeladnik piekarski i parobek Maryan Podgórski stoczyli wczoraj walną bitwę w ulicy Starotandowej. Obu okrzytych siłami zabrała policja, a odniesione przez Kriegera zwycięstwo kosztowało go 8 koron, mniej ambitny Podgórski poszedł karę swą odsiedzieć w aresztu. — W ulicy Łyczakowskiej pod l. 70 skradziono p. Jeanboudin broszkę wysadzana kamieniami, wartości 50 koron. — W domu pod l. 30 przy ulicy Króla Leszczyńskiego dostali się złodzieje przez dymnik na strych i skradli białą stołową kuchnię oficerskiej 95. p., znaczoną „O. M. 95“ i kilka koszul męskich, otrzymanych do prania przez zamieszkałą tam praczkę Maryę Kos. — W ulicy Łyczakowskiej pod l. 19 A. skradziono ze strychu białą, znaczoną lit. H. B., H. G. i M. D.

Znaleziono. Obok pocztę znaleziono zeznanie do podatku osobisto-dochodowego p. Władysława Włodkowskiego wraz z alegatami. — Do domu p. Jadwigi Kalinowskiej przy ulicy Kraszewskiego pod l. 11 przybłąkał się buldog i jest do odebrania. — W ulicy Akademickiej znaleziono pugilares, zawierający sztuczne zęby i złamany kółczyk. — W ulicy Kazimierzowskiej znaleziono zaręczawkę damską.

□ **Kroniczka krakowska.** Koło męskie T. S. L. Walne zgromadzenie męskiego Koła T. S. L. Ludowej w Krakowie, odbyło się w niedzielę w sali Towarzystwa technicznego. Koło to utrzymuje w Krakowie szkołę analfabetów, a w Leszczynach z groszowych składek, zbudowało piękną szkołę. Przewodniczącym wybrano nadal zasłużonego prezesa p. Ludwika H. Maleckiego, jego zastępcą dyr. Józefa Parczyńskiego, sekretarzem p. Mateusza Zamorskiego, jego zastępcą p. Karola Haraszima, skarbnikiem p. Lesława Rzewuskiego, zastępcą p. Jana Mrocza. Do zarządu Koła zostali wybrani pp.: inż. Stanisław Świerzyński, dr. Roman Sulimir, Stefan Porębski, Eustachy Śmiałowski, Edward Uderski i Teodor Kotowicz. Do komisji kontrolującej powołano nadal pp. Karola Krupńskiego, Bolesława Waltera i Michała Konopińskiego. Wreszcie delegatami na walny zjazd T. S. L. wybrano pp. Jana Mrocza, Eustachego Śmiałowskiego, Michała Konopińskiego, Edwarda Uderskiego, Bolesława Waltera, dra Michała Danielaka, Mieczysława Dąbrowskiego, Lesława Rzewuskiego i Stanisława Świerzyńskiego.

Ruiny w Odrzykoniu. Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie, omawiano bliżej kwestję proponowanego według planów architekta dra Jana Zubrzyckiego sposobu ratowania i podtrzymywania ruin zamku w Odrzykoniu. Uchwalono celem porozumienia

się odnieść się do obecnych właścicieli zamku pp. Szeptyckiego i Starowiejskiego.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (cała stronica).

LITERATURA I SZTUKA

○ **Z Filharmonii.** Van Dyck przyjeżdża dziś do Lwowa, a jutro we środę daje koncert w sali Filharmonii. — Koncert Kubelika odbędzie się we czwartek. Zwracamy uwagę naszej publiczności, że tak van Dyck, jak Kubelik dają tylko po jednym koncercie we Lwowie.

○ **Z teatru.** Próby z fantastycznego dramatu Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“ w pełnym toku. Obok tej sztuki odbywają się równocześnie próby z trzyaktowej komedii francuskiej Ambrożego Janvier de la Motte, pt.: „Mój dzieciak“ (Mon enfant).

WOJNA.

(n) Obie strony są jeszcze zajęte wyprowadzaniem wojsk lądowych w dolinę rzeki Yalu. Manewry, zwłaszcza po stronie Japonii, są utrzymywane w największej tajemnicy.

Zauważyć należy, że ponieważ najobszerniejsze i bezwarunkowo najsumienniejsze wiadomości z lądowej widowni wojny mamy od korespondentów angielskich i amerykańskich, ci zaś — lub raczej poszczególne redakcje, do których telegrafują — nie podają dokładnych wiadomości o ruchach japońskich, z łatwo zrozumiałych powodów, przeto więcej się dowiadujemy o obrotach wojsk carskich.

Według ostatnich wiadomości, zdaje się, że wojska rosyjskie przeprowadzają się przez Yalu, co, jeżeli tak jest, dowodzi wielkiej śmiałości wodzów, bo japońska armia na południu od rzeki jest niewątpliwie liczniejsza. Japończycy albo już mają, lub za dni niewiele będą mieli w Korei 260.000 wojska liniowego, za którym jest jeszcze rezerwa 300 tysięcy. Oficerowie są doskonale obznajomieni z terenem, bo w tych samych okolicach walczyli w roku 1894.

Skoro tylko dostateczne siły obu stron zbliżą się ku pograniczu Korei, możemy oczekiwać pierwszej walnej rozprawy, do której przyjdzie prawdopodobnie w okolicy przeciętej na mapie linią z Ping-yangu do Wensanu. Tak przynajmniej utrzymują jednogłośnie korespondenci. W pobliżu pierwszej z tych miejscowości zwyciężyli Japończycy wojska chińskie przed 10 laty.

Tymczasem wiadomość, doskonale już sprawdzona, o

wyjściu eskadry rosyjskiej z Władywostoka budzi największe dziś zajęcie. O sile jej nie mamy dokładnych wiadomości. Nie podobna przypuścić, aby pewna część jej nie pozostawała w porcie dla jej obrony ze strony morza. Wiemy, że cztery pancerniki zaawanturowały się, aż na południe wyspy Jezo, że się uwzięły na dwa maleńkie, prywatne parowce japońskie, z których jeden, zbombardowany przez kolosy, zatonął — a drugi szczęśliwie uciekł.

Co jest zupełnie pewnem, to, że eskadra szuka drogi do wymknięcia się z tych wód i że śledzi ją pilnie admirał Togo, mogący każdej chwili odczepić od swojej floty potężną eskadrę pancerników, która się załatwi z władywostocką bez trudności.

Z Kopenhagi telegrafują, że wychodząca tam „National Tidende“ ogłasza z Berlina następującą wiadomość o

rosyjskiej eskadrze bałtyckiej.

„Eskadra bałtycka, będąca w drodze z Kronstadtu na daleki Wschód, otrzymała z porady niemieckiego rządu instrukcję, skutkiem której musiała zmienić kierunek. Zamiast przez kanał Kileński, udaje się w dalszą drogę przez Kategat“.

Szef misji angielskiej w Pekinie, dr. Morrison, pisze do „Timesa“, że, przebywając w Chinach od lat wielu, nigdy jeszcze nie widział tak

niesłychanego entuzjazmu wśród Chińczyków cudzoziemców, jak w pamiętnym dniu 10 bm., gdy doszły wiadomości o ciężkich klęskach rosyjskich w Porcie Artura i w Czemulpo, a równocześnie ogłoszono deklarację mikado o wydanej wojnie i jej powodach. Wieczorem, Japończycy rozrzucali między uliczne tłumy ilustrowane ostatnie biuletyny.

Do pism londyńskich telegrafują dnia 12 b. m. z Bombaju,

że ludność krajowa śledzi wypadki z niezmiernem zajęciem. Klęski Rosji sprawiły w całych Indjach głębokie wrażenie. Krajowcy są ogromnie zadowoleni, że rasa azyatycka okazała się tak dalece zwycięską i że Rosja jest widocznie słabszą potęgą, aniżeli dotychczas w Hindostanie myślano.

W ostatniej chwili, dziś w południe otrzymujemy przez Londyn wiadomość o składzie eskadry rosyjskiej (nie wiemy tylko jeszcze, czy cała), która wyszła pod wodzą adm. Stackelberga z Władywostoku i spotkać się musi lada godziny z flotą, wysłaną przez adm. Togo. Na otwartym morzu więc są:

1. Pancerny krążownik „Gromobój“, pod kapit. Dabiczem; 12.336 ton. Zbrojność: 4 działa 8-calowe i 16 sześciocalowe; węgla 2500 ton — dość na drogę 4000 węzłów. Spieszość 18 węzłów.

2. Pancerny krążownik „Rossia“, starego typu, pod Stackelbergiem; 12.000 ton. Zbrojność jak u „Gromoboja“. Węgla 2500 ton, na 5000 mil. Spieszość 16 węzłów.

3. Pancerny krążownik „Ruryk“ pod kapitanem Trusowem; 10.940 ton. Działa odkryte. Zbrojność jak na „Gromoboju“. Węgla na 3500 mil. Spieszość 14 węzłów.

4. Pancerny krążownik „Bogaty“ pod kap. Stemmanem; 6750 ton. Działa odkryte. Pokład stalowy (2 cale grubości). Zbrojność: 12 dział 6-calowych. Węgla na 4000 mil. Spieszość 20 węzłów.

Z Władywostoku do Portu Artura jest odległość 1040 mil.

Bitwa pod Port-Arturem.

Wydanie paryskie, „New-Jork-Heralda“ podaje opowiadanie naczelnego świadka o bombardowaniu przez Japończyków Port-Artura. „Byłem w nocy z poniedziałku na wtorek na kwarantannie na parostatk „Columbia“ indo-chińskiego towarzystwa, stojącym między wejściem do portu i flotą rosyjską, nieopodal od ostatniej. Tylko jeden z okrętów rosyjskich rzucał światło elektryczne przez projektory i to dość lichy. Tylko trzy torpedowce postawione były jako awangarda floty, reszta znajdowała się wewnątrz portu.

Mówiono nam, że flota japońska spodziewana jest za trzy, cztery dni. Około godz. 11 wieczorem, chciałem już położyć się spać, gdy wtem usłyszałem jeden za drugim trzy głucho wybuchy. Zrozumiałem od razu, że nastąpiły one pod wodą, gdyż „Columbia“ mocno się zakłósała. Natychmiast rozpoczął się ogień z dwunasto i trzynastopunktowych dział i zaświeciły się promienie elektryczne, ale bez żadnego prawidłowego systemu. Kanonada ustała dopiero około godz. 3 rano. O koło godz. 1 obok nas przesyłał ku wejściu do parku dwa okręty wojenne, „Retwizan“ i „Carewicz“ i wielki krążownik „Pallada“. „Retwizan“ dostał uderzenie torpedą w przednią część, „Carewicz“ w część sterową. Uszkodzony krążownik „Pallada“ stał na stronie, nawiązał do portu. Około godz. 3 na pokład „Columbi“ przybyli bardzo wzruszeni oficerowie rosyjscy i zakomunikowali nam rozkaz namiestnika — nie robić najmniejszych usiłowań oddalenia się od portu. Oczywiście chodziło o to, aby przeszkodzić nam zakomunikować japończykom o wielkości uszkodzeń. Dotychczas myśleliśmy, że to są tylko manewry albo zwykła demonstracja. Ale teraz, gdyśmy zobaczyli niezwykle tragiczny obraz dwóch przebitych torpedami okrętów, domyśliśmy się, w czym rzecz.

Weszło słońce bardzo czerwone i oświeciło potrójne kominy trzech krążowników, na masztach których rozróżniliśmy japońskie flagi. Okręty śmiało podeszły w jednej linii i oczekiwały spokojnie dwie godziny. Wczesnym rankiem Rosjanie zachowywali się bardzo apatycznie. Mnóstwo bladych ludzi w nieporządku skupiło się na pokładzie uszkodzonego okrętu. Widziałem przez lornetkę kucharza na „Retwizanie“, który spokojnie nalewał gorącą wodę i załogi innych okrętów zajęte staraniem czyszczeniem łańcuchów kotwicowych. O godz. 8 m. 20 podeszli z morza Japończycy. Zatrzymali się oni przed rosyjską flotą, która skierowywała się do Dalniego wzdłuż brzegu. O godz. 1 m. 15 rosyjskie okręty wróciły. Rosjanie mieli teraz przed portem 5 krążowników, statek dla uczących się, 17 torpedowców i kontr-torpedowców. Ostatnie zgrupowały się w pobliżu wejścia do portu. Około godz. 11-ej na horyzoncie ukazało się 13 okrętów japońskich, między nimi 5 pancerników. Płynęły one w wyborowym porządku. Około g. 11 i pół z jednego z okrętów japońskich błysnął ogień. Był to 12-calowy granat, który upadł w pobliżu torpedowców. Celność strzałów japońskich była zadziwiająca. Z okrętami japońskimi walczył okręt rosyjski „Nowik“. Inne okręty rosyjskie walczyły w oddaleniu jednej mili (morskiej od brzegu) pod osłoną fortów. Za każdym razem, gdy przelatowały nad naszymi głowami ciężkie pociski, powietrze mocno drżało, niezwykle świst dzwigał około nas. Bombardowanie fortów trwało do godziny trzy kwadrans na 1. Japończycy strzelali celnie, dwa pociski trafiły w górną część jednego fortu, inne w szanre. Pociski były wielkiego kalibru i przy wybuchach wznosił się żółtawy i czarny dym.

Obydwie floty były oddalone jedna od drugiej na odległość trzech mil. „Sewastopol“ i drugi rosyjski okręt zostały przedziurawione przez pociski.

Krew polska.

W bitwie pod Czemułpo — jak donoszą urzędowe rosyjskie biuletyny — zginął porucznik Józef Bylicki, ciężko zaś rannym porucznik Władysław Nowicki, obydwa Polacy. Podczas ataku Japończyków do Portu Artura został ranny Polak podpułkownik Zajaczkowski. Obecnie — jak raportował carowi Aleksiejew — ma on się lepiej.

Ilu Polaków zginęło i odniosło rany wśród szeregowców — o tam dowiemy się oczywiście znacznie później.

Złośliwe ale dobre i autentyczne dowcipy.

Jak wiadomo, nielekać poczynają tłumnie żołnierze i rezerwiści rosyjscy, przeznaczeni do wysłki

na Wschód. Owoż pomiędzy tymi zbiegami, którzy się zdołali przekraść już do Galicji, na komorze w Nowosielicy zauważono młodego żyda, ogromnego wzrostu i atletycznej budowy ciała.

— Cóż, ty taki wielki i boisz się wojny? — pytają go nasi.

— Ja się wojny nie boję — odpowiada żyd ze złośliwym uśmiechem — ale widzi pan, tędy, przez Rosję nie chcę iść, bo tam po drodze... Kiszyniew. Ja wolę pójść na wojnę trochę naokoło... przez Japonię!

Dobry też dowcip zdarzył się na ulicach Warszawy. Do oficera rosyjskiego zbliża się skulony „gawrosz“ warszawski.

— Panie generale! Takie wielkie nieszczęście! Niech pan generał zlituje się...

— Coż to za nieszczęście?

— A to wielkie nieszczęście co naszą armię spotkało...

— Dzielny chłopak! Masz tu 20 kopiejek.

— Dziękuję panu generałowi! Daj Boże, żeby tak częściej Moskałe brali w skórę!...

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Więści z obleżonego portu.

Niuczwang. (B. Reut.) Admirał Aleksiejew zabronił wszystkim okrętom wjeżdżać do portów: Dalny, Port-Artura oraz innych portów na wybrzeżach Kwantungu. Cudzoziemcy mogą podróżować tylko z wojskowymi przepustkami.

Odwet za barbarzyństwa.

Londyn. (TBK.) „St. James Gazette“ donosi z Kobe z dnia 12 lutego: Wskutek napadu Rosjan na nieuzbrojone okręty kupieckie postanowił rząd japoński zabierać wszystkie rosyjskie okręty, jakie Japończykom wpadną w ręce, bez względu na datę ich odjazdu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj potwierdzają oficjalnie wiadomości, które byliśmy w stanie podać jeszcze w piątek i w sobotę, że Rosja postępuje w dziki i barbarzyński sposób z ludnością japońską, która nie zdołała przed wojną uciec z posiadłości rosyjskich i z Mandżurji. Japonia oświadczyła to postępowanie rosyjskich władz cywilnych i wojskowych w szeregu not dyplomatycznych do gabinetów europejskich i waszyngtońskiego. Wobec postępowania Rosji Japonia chwyci się środków odwetowych i konfiskować będzie wszystkie okręty handlowe i pasażerskie rosyjskie, a w razie oporu z ich strony, nie zawaha się użyć siły.

Rosja nie ufa Prusom.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach politycznych przypisują tu wielkie znaczenie faktowi, że Rosja wysłała do Azji wschodniej te pułki, które należą do okręgu wojskowego kijowskiego i moskiewskiego, a więc z pobliza granicy austriackiej i z tych gubernii, przez które przechodziłaby armia austriacka. Natomiast korpusy wzdłuż granicy pruskiej pozostają nietknięte. A więc nie rusza się wojsk z okręgów warszawskiego i wileńskiego. Nieufność ta względem Prus wskazuje, że t. zw. dobre stosunki pomiędzy Petersburgiem a Berlinem nie tyle są serdecznością, co oficjalną grzecznością.

Neutralni.

Wiedeń. (T. wł.) Berliński korespondent „Fremdenblattu“ donosi, że hr. Bülow zdecydował się ogłosić neutralność Niemiec nie na naleganie i radę innych gabinetów europejskich, lecz za wpływem decydujących sfer berlińskich — to znaczy cesarza Wilhelma. — Również Niemcy czynią silny nacisk w Pekinie, by Chiny przestrzegały ściśle neutralności. Ta troskliwość Niemiec o neutralność Chin łatwo zrozumieć, wzięwszy pod uwagę, że w razie rewolucji lub wojennych zamieszek w Chinach ucierpiałyby wiele handlowe interesy Niemiec z Chinami.

Nastroj w Królestwie.

Lublin. (Tel. wł.) Parę dni temu wydano tu hektografowaną odezwę, wzywającą ludność do spokojnego zachowania się, ale jednocześnie do cofania wkładek z rządowych kas oszczędności, zachodzi bowiem obawa, że rząd w braku pieniędzy naruszy wkładki i depozyty. Odezwa miała niesłychany skutek, w ciągu dwu dni bowiem wycofano z kas rządowych 300.000 rubli.

Przejazd przez Dardanele i stanowisko Anglii.

Londyn (TBK.). W Izbie gmin wystosował dep. Gibson Bowles do rządu zapytanie, czy rosyjski rząd zwracał się do angielskiego z żądaniem, aby ten zgodził się na przejazd rosyjskich okrętów wojennych przez Dardanele.

Sekretarz stanu Douglas odpowiedział, że do angielskiego rządu nie odnoszone się z tem żądaniem i nie można przypuścić, aby Rosja zamierzała uczynić podobny krok, który byłby bezwzględnie naruszeniem zobowiązań, zaciągniętych przez Rosję wobec mocarstw europejskich na mocy traktatów.

Na zapytanie, czy zamierzone jest utworzenie neutralnej strefy na Korei, odpowiedział podsekretarz stanu z ministerstwa spraw zagranicznych Percy, że rządowi nie przedłożono inicjatywy w przedmiocie utworzenia takiej strefy, dlatego rząd nie miał okazji zajmować stanowiska w tej mierze. An-

gielski poseł w Seouł postara się o potrzebną ochronę angielskich poddanych.

Dep. Walton zapytał, czy rząd w interesie angielskiego handlu zechce poczynić kroki w tym kierunku, aby pomiędzy europejskimi mocarstwami przyszła do skutku umowa o zneutralizowaniu Niszwangu.

Zastępca ministerstwa Percy, oświadczył na to, że rząd jest zapatrywany, iż nie dążyby się przeprowadzić uznanie jakiegokolwiek obszaru, obsadzonego przez państwa walczące, za neutralny.

Dep. Walton zapytywał dalej, czy rząd poczynił kroki dla zabezpieczenia kolei żelaznej Szan-hajkwan.

Percy odpowiedział przecząco, zaznaczając, że kolej ta linią chińską i strzegą ją chińscy żołnierze.

Londyn (TBK.). (Izba lordów.) Nawiązując do swoich oświadczeń, wygłoszonych niedawno w Izbie w sprawie Weihaiwei, przedłożył wczoraj minister spraw zagranicznych dwa telegramy z 12 lutego: jeden wysłany przez administrację do angielskiego naczelnego komendanta w Chinach, drugi zawierający odpowiedź jego. Pierwszy telegram opiewa: „W Petersburgu wywołuje wielkie wzburzenie pogłoska, że Japończycy w porozumieniu z Anglikami użyli portu Weihaiwei za podstawę operacyjną ataku swego na Port Artura. Miałoby to wielkie znaczenie, gdyby angielski rząd był w możności zająć w obec tych pogłosek energiczne stanowisko“.

Drugi telegram od naczelnego dowódcy w Hongkongu opiewa: „Pogłoska jest z gruntu bezpodstawną. W Weihaiwei nie pierwaj dowiedziano się, że akcja wojenna w toku, aż ja o fakcie tym do Weihaiwei dałem znać. Pierwsze prywatne doniesienie o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przyszło z Czufu za pośrednictwem parowca, który przybył z Portu Artura do Czufu. Pierwszą bezpośrednią wiadomości o wypadkach wojennych otrzymało Weihaiwei od parowca „Tuping“, który doniósł o tem, że strzelano do niego, gdy wypływał z Portu Artura. Atmosfera jest tu pełną nieuzasadnionych, najwidoczniej zmyślonych pogłosek“.

Obecy obserwatorowie.

Rzym. (TBK.) Oficer okrętowy Camperio, który przebywa obecnie w Chinach, otrzymał polecenie studyjowania operacji rosyjskiej armii.

Zgaszenie latarni morskich.

Jokohama. (TBK.) Minister komunikacji ogłosił, że japońskie latarnie morskie itp. światła na wybrzeżach mogą być tymczasowo w pewnych okolicznościach zagaszone, aby nie zwracały uwagi nieprzyjaciół.

Stan obleżenia.

Tokio. (TBK.) W okręgach: Nagasaki, Sas-seho, Bussimo i Hakodate ogłoszono stan obleżenia.

Przyszła kampania lądowa.

Berlin (T. wł.) Koła wojskowe niemieckie utrzymują, że właściwe starcia lądowe między Japończykami a armią rosyjską rozpoczną się dopiero około maja. W maju bowiem przybędą na plac boju mobilizowane teraz 4 dywizje rosyjskie. Do tego czasu Rosjanie będą trzymali się taktyki odrocnej. Wszelkie bitwy, choćby przyniosły porażkę Rosjan będą bez strategicznego znaczenia (!) Dopiero w maju przyjdzie do ważnych bitew, które rozstrzygną o losie kampanii.

O wylądowanie Japończyków.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą z Petersburga, że wedle urzędowych wiadomości rosyjskich, Japończycy usiłowali wysadzić wojsko na brzeg w wielu miejscach półwyspu Liaotuny, lecz wszędzie zostali przez wojska rosyjskie odparci.

Londyn. (Tel. wł.) Japońskie źródła urzędowe stanowią i oficjalnie zaprzeczają o japońskich próbach wylądowania na Liaotung i w Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.) Wedle wiadomości, jakie otrzymało tutejsze ministerstwo wojny, Japończykom miało się powieść wysadzić wojsko na ląd w Mandżurji.

Z bytności Jamagaty w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ wspomina, że słynny wódz japoński, generał marszałek Jamagata bawił w r. 1888 w Wiedniu. Wtedy piastował jeszcze godność ministra spraw zagranicznych Japonii. W tej roli Jamagata postanowił przestudyować system administracyjny państw europejskich i między innymi stolicami, zawadził też o Wiedeń. Minister Jamagata zawiązał przy tej sposobności żywe stosunki przyjazne z ówczesnym austriackim prezydentem ministrów hr. Taaffem. Charakterystycznym jest, że minister Jamagata interesował się wówczas bardzo żywo austriacką ustawą prasową.

Czesi a wojna.

Praga. (Tel. wł.) W tutejszej cerkwi prawosławnej urządzono wczoraj uroczyste nabożeństwo błagalne za pomyślność oręża rosyjskiego. W nabożeństwie wzięły udział deputacje rozmaitych czeskich stowarzyszeń.

Aleksiejew zachwiany?

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local Anzeiger“ (a więc źródło niezupełnie pewne. P. R.) donosi, jak zapewnia na podstawie informacji autentycznej, że stanowisko admirała Aleksiejewa jest stanowczo zachwiane. Miejsce jego, jako namiestnika dalekiego Wschodu miałby zająć min. wojny Kuropatkin, stosownie do poprzednich pogłosek

Około Portu Artura.

Paryż. (TBK.) Flota rosyjska opuściła Port Artur i udała się ku południowi celem atakowania najbliższego portu japońskiego.

Główna kwatera rosyjska.

Paryż. (TBK.) Wedle wiadomości z CziFu admirał Aleksiejew przeniósł główną kwaterę do Mukdenu.

Sympatyje dla Rosyi.

Belgrad. (Tel. wł.) Skupczyna uchwaliła wysłać do rządu rosyjskiego depeszę z wyrazami sympatyj dla armii rosyjskiej w wojnie z Japonią.

Paryż. (Tel. wł.) Wyjazd prezydenta Loubeta do Rzymu odroczone ze względu na Rosję.

Paryż (Tel. wł.) „Figaro” w celu przypodobania się i pomożenia Rosyi w opinii europejskiej wystąpiło z niezem nieuzasadnioną skargą, jakoby prasa angielska umyślnie rozpowszechniała fałszywe wiadomości z wojny, aby zaszkodzić tem opinii Rosyi.

B. poseł japoński w Petersburgu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dotychczasowy dyplomatyczny reprezentant Japonii w Petersburgu, hr. Kurino, będzie na stałe rezydować w Sztokholmie, gdzie też został akredytowany.

Niebezpieczna gra.

Londyn. (Tel. wł.) Rosya wdaje się w niebezpieczną grę, zaczepiając angielskie statki handlowe i pasażerskie. Obecnie znów donoszą, że rosyjski okręt wojenny dał trzy strzały na angielski parowiec „Fuping”, zapelniony uciekającymi przed wojną. Od strzałów padło trupem pięciu Chińczyków. Władze angielskie wniosły protest przeciw takiemu postępowaniu.

Japońska pożyczka wojenna.

Tokio. (B. Reut.) Japonia wydała pożyczkę wojenną w wysokości 100 milionów jenów (około 250 milionów koron.)

Gdzie Japończycy?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” dostał z Londynu depeszę, która twierdzi, że wojska japońskie już teraz znajdują się w Mandżurii. Owa depesza powołuje się, jako na dowód prawdziwości na fakt, że dowódcy rosyjscy sami meldowali, iż widzieli patrole japońskiej armii regularnej wzdłuż toru kolei mandżurskiej.

Rząd niemiecki: swoje, a publiczność swoje.

Berlin. (Tel. wł.) Mimo przestróg i nawoływań ze strony niemieckiej prasy półurzędowej, publiczność niemiecka coraz wyraźniej sympatyzuje z Japonią. Berlińczycy urządzają owacje Japończykom, napotykanym po lokalach publicznych i na ulicach.

Obserwatorowie

Berlin. (Tel. wł.) Do Czemulpo odchodzi kanonierka niemiecka „Tygrys”. Część załogi jej ma być użytą na wzmożenie straży poselstwa niemieckiego w stolicy koreańskiej Seulu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś odjechał do Tokio kapitan sztabu generalnego Dani, attaché wojskowy Austro-Węgier. W podróż p. Dani udał się z żoną, która pozostanie w Tokio, on zaś uda się do głównej kwatery japońskiej na Korei, a następnie w Mandżurii, aby z ramienia austro-węgierskich władz wojskowych śledzić przebieg wojny.

Raporty do cara.

Petersburg. (Ros. Aj. Tel.) Aleksiejew telegrafuje, że według telegraficznego doniesienia dowódcy oddziału wojska, kapitana Reitzensteina, oddział ten zniszczył niedaleko drogi Tsugaun grobie i wytrzymał trzydniową silną burzę przy mrozie i zawiei śnieżnej. Nieprzyjaciół oddział nie spotkał.

General Pflug donosi z Portu Artura: Położenie było wczoraj niezmiennione. W Jinkau słychać o pogłosce, że Japończycy przygotowują wylądowanie w Tsinwendao. Wywiady wykazały, że koło wybrzeża Tatungkau niema żadnych pancerników japońskich na kotwicy.

Z głównej kwatery Aleksiejew donosi sprawozdawcy rosyjskiej Agencji telegraficznej: Krażownik niemiecki „Hansa”, który miał zabrać niemieckich poddanych z Portu Artura i miał na pokładzie także rosyjskie kobiety i dzieci, ostrzeliwany był przez japońskie okręty wojenne. Dnia 13 lutego było na obszarze operacyjnym wszystko spokojnie.

Zdanie sfer wojskowych wiedeńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) W danej chwili położenie wojny według oceny fachowych pisarzy wojskowych przedstawia się następująco:

Japończycy wybornie umieli do tej pory utaić wszelkie straty i szkody, jakie ponieśli w pierwszych spotkaniach. W ten sposób Rosyanie choćby drogą telegraficzną, na Europę są pozbawieni wszystkich ścisłych wiadomości o położeniu nieprzyjaciela. Nie ulega przecieży wiadomości, że Japończycy ponieśli pewne straty w okrętach i że mają pewną liczbę statków uszkodzonych, które poddali obecnie jak najspieszniejszej naprawie.

Eskaadra japońska ma przed sobą następujące zadania:

1. Musi przeszkodzić wypłynięciu tych statków z Portu Artura na morze, które jeszcze ocalały znajdują się w dobrym stanie. (Już wypłynęły. rzyp. Red.).

2) Musi utrzymywać ową eskaдрę rosyjską i zalogę lądową w Porcie Artura w ciągłym niepokoju i w ten sposób demoralizować żołnierzy rosyjskich.

3) Musi obserwować na swoich własnych tyłach, czy nie pojawiają się dwa oddziały floty rosyjskiej. Mianowicie jeden oddział złożony z czterech krażowników, które wypłynęły z Władywostoku, a których pobyt jest teraz nieznan, a drugi oddział złożony z owych 3 statków wojennych rosyjskich, które teraz znajdują się na oceanie indyjskim i mogą lada dzień pojawić się na tyłach eskaдры japońskiej od strony południowo-zachodniej.

Dla floty japońskiej stanowisko najlepsze teraz jest zajęcie pozycji wyczekującej około grupy wysp przed portem Czemulpo. Stamtąd admirałowie japońscy mogą każdej chwili popłynąć w tym kierunku, jaki będzie potrzebny, stamtąd też mają najlepszy punkt obserwacyjny, tak, że żaden statek rosyjski przybywający do Portu Artura nie może im się prześliznąć.

Od czasu do czasu może też admirałicya japońska z owej pozycji niepokoić załogę i flotę w Porcie Artura. Czyni to już prawdopodobnie i obecnie i stąd pochodzą owe ciągle pogłoski o szturmach japońskich na Port Artura.

Szturm jednakże główny na Port Artura Japończycy przypuszczają dopiero wtedy, gdy naprawią swoje uszkodzone statki i gdy na okrętach przewozowych będą mieli dostateczną liczbę wojska, aby za jednym zamachem wysadzić także na ląd załogę lądową w Porcie Artura. Położenie Rosyi w Porcie Artura i na półwyspie Liao-Tong nie jest dobrem, ale też nie jest i rozpaczliwem.

Rosya zajmuje pozycję obronną i będzie się trzymać taktyki odpornej. Rosyanie chcą za pomocą drobnych sił odpiąć wszelkie natarcia japońskie, to tż zadanie Rosyan polegać będzie obecnie przede wszystkim na odpieraniu wszelkich usiłowań japońskich, które będą miały na celu wylądowanie armii na półwyspi Liao-Tong.

Wypadek podczas sfabrykowanej demonstracji.

Warszawa. (TBK.) Podczas manifestacji, w której brali udział studenci i wielki (?) tłum ludności, strzelał w przystępie obłąkania hr. Dąbski, który zamknął się w pomieszkaniu, z balkonu do tłumów, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 20 zranionych. Obłąkanego ujęto dopiero, gdy sam został raniony wystrzałem.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dzienniki podają następujące bliższe szczegóły o wypadku z hr. Dąbskim: Mieszkający przy ul. Złotej Włodzimierz hr. Dąbski miał zajęcie z powodu rachunków w restauracji Siewkowskiego. Służba przywołała policję, która pijanego odwoziła do domu i zażądała dowodów legitymacyjnych. Dąbski zamknął się w swym mieszkaniu na I piętrze. Gdy stróż domu próbował wejść i zawiadomić Dąbskiego, że policja ma do niego interes, Dąbski strzelił dwukrotnie do stróża; jedna kula raniła go lekko: Na odgłos strzałów (a więc nie dla demonstracji hołdowniczej P. R.) zebrały się tłumy ciekawych. Dąbski przygotował dubeltówkę, rewolwery i rapiry. O g. 11 w nocy szaleńiec począł strzelać do ludzi nadzwyczaj cennie, wołając: Uciekajcie, będę was zabijał jak psy. Strzały zabiły pewnego posługacza publicznego, dalej brata stróża domu przy ul. Złotej nr. 8, nazwiskiem Franciszka Arnda oraz 19-letniego krawca Moraczewskiego.

Rannych jest 21 osób. Między rannymi jest Władysław Kamiński, urzędnik kontroli kolei nadwislanskiej. Policja wezwała straż pożarną, aby zalała szaleńca strumieniami wody. Gdy o g. 2½ nad ranem policja usiłowała wejść do domu, Dąbski dał 7 strzałów do drzwi. Jedna kula przebiła drzwi, a następnie przeszła przez Kulikowa, pomocnika komisarza cyrkulu. Wezwano strzelców i szeregowców pułku petersburskiego, aby szaleńca strzałami ubezwładnili, ale nie zabili. Szaleńiec strzelał do g. 5 rano.

O 5 rano udało się p. Kiełpińskiemu, elektrotechnikowi, celnym strzałem z dubeltówki, nabitej śrótem ubezwładnić szaleńca. Dąbski ugodzony w głowę gęstym śrótem, przewrócił się na znak i pozostał w tej pozycji.

Dopiero wtedy przewieziono go z polecenia władzy prokuratorskiej do więzienia śledczego przy ul. Zielnej. Tam Dąbski zachowuje się spokojnie, leżąc z zabandażowaną głową. O g. 9 zażądał posiłku, który mu podano.

(Tak wygląda rzekomy „udział tłumów” w demonstracji carochwalnej! „Tłumom” zupełnie o co innego chodziło! Przyp. Red.).

Flota władywostocka.

Wiedeń. (TBK.) Wedle wiadomości z Tokio flota rosyjska, która wypłynęła z Władywostoku zbliżyła się do wyspy Tausima, co wśród ludności japońskiej wywołało wielkie poruszenie.

Wiedeń. (T. wł.) Sprawozdawca marynarki we „Fremdenblacie” wyraża zdanie, że statki rosyjskie, które wypłynęły z Władywostoku, gdyby im się udało opłynąć Japonię, nie skierują się do Portu Artura, gdyż w takim razie wpadłyby niechybnie w ręce floty japońskiej, która jest bardzo silną, lecz że prawdopodobnie popłyną na południe i będą się starały połączyć się z 3 statkami, które znajdują się na oceanie indyjskim. W ten sposób obie połączone eskaдры popłyną na odciecz Portu Artura.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Fakt niebywały.

Kraków (Tel. pryw.) Komisya rachunkowa Tow. Wzaj. Ubezp. uchwaliła na podstawie rachunków za trzeci kwartał ubiegłego roku, że nie może członkom działu ogniowego przyznać zwrotu za rok ubiegły, z powodu niebywałych od czasu powstania Towarzystwa szkód ogniowych.

Na półwyspie bałkańskim.

Konstantynopol. (TBK.) Podług urzędowego tureckiego doniesienia, banda komitadżów złożona z 55 osób, usiłowała zniszczyć tor kolejowy koło Strumnicy, w wilajecie salonickim. W kilku miejscach znaleziono bomby dynamitowe. Dwaj Macedończycy zabici.

Belgrad. (Tel. wł.) Poseł turecki na dworze serbskim zaprotestował przeciwko przemycaniu znacznych mas dynamitu ze Serbii do Macedonii. Serbski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie wie nic o takich przesyłkach dynamitu. Poseł turecki wobec tego zaprzeczenia zobowiązał się dostarczyć dowodu prawdziwości swego twierdzenia.

Belgrad. (Tel. wł.) Albańczycy w Starej Serbii dopuszczają się ciągle napadów na ludność serbską. Zwłaszcza Albańczycy w okolicy Djakowaru dopuszczają się bezpraw, nie szczędząc nawet władz tureckich. W mieście Djakowar zniszczyli Albańczycy dom poborcy podatkowego. Dywizyonier Semsibasza wysłał wojsko przeciw Albańczykom. Turcy zostali jednak pobici pod wsią Batusza. Jenerał-gubernator Szuki-casza wyruszył wczoraj z licznym wojskiem z Usküb przeciw Albańczykom.

Rzym (Tel. wł.) Dziennik „Tribuna” oskarża Austro-Węgry, że prowadzą potajemnie ołbrzymie zbrojenia, przygotowując się w ten sposób do ewentualnej kampanii bałkańskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse” donosi ze Sofii, że centralny komitet macedoński wydał manifest do wiesniaków bułgarskich w Macedonii, ażeby nie uprawiali roli, ponieważ na wiosnę wybuchnie z pewnością powstanie.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd serbski wystosował do prefekta w mieście Vranica wezwanie, ażeby wydał bawiących tam emigrantów macedońskich, którzy organizują oddziały wojska przeznaczony do wkroczenia na terytorium tureckie. Emigranci macedońscy mają być transportowani do Belgradu. Przy rewizji znaleziono w mieszkaniach emigrantów parę bomb skonstruowanych na wzór bomb systemu Orsiniego.

Zwołanie Rady Państwa.

Praga. (T. wł.) „Ponuk” dowiaduje się z autentycznego źródła, że Rada ministrów postanowiła zwołać Radę Państwa na dzień 3 marca b. r.

Wypadki i katastrofy.

Tryest. (TBK.) Dziś w nocy szalał w zatoce tryesteńskiej jeszcze straszniejszy scirocco, niż 9 bm. wyrządzając wiele szkód. Stojącym na kotwicy przy groblach portowych okrętom „Wenus”, „Hrabia Wurmbrand”, „Leda” i „Dubownik” zerwały się łańcuchy. Na grobli San Carlo złamane zostały u podstawy dwa grube kamienne słupy. W porcie doznały uszkodzenia mury bulwarowe na przestrzeni 30 metrów. Niemiecki parowiec „Morea” i angielski „Robinia” odniosły uszkodzenia. Burza zaczęła się o godzinie 10 wieczór, o godz. 2 w nocy osiągnęła najwyższą gwałtowność.

Bruksela. (TBK.) Wskutek zderzenia pociągów na dworcu północnym 6 osób zabitych.

Delegacje.

Budapeszt. (TBK.) W węgierskiej delegacji, w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wyraziło kilku mówców zadowolenie z przestrzegania przez Austro-Węgry ścisłej neutralności w wojnie japońskiej. Mowcy dali wyraz nadziei, że sprawdzi się zdanie hr. Gołuchowskiego, który powiedział, iż zatarg rosyjsko-japoński nie oddziałuje na sprawę macedońską. Delegaci Okoliczani, Rakowsky i Zichy protestowali przeciw wykonaniu prawa „veto”. Prezydent ministrów Tisza usprawiał stanowisko ministra spraw zagranicznych w tej sprawie.

Wiedeń. (TBK.) Delegacja austriacka zebrała się dziś na posiedzenie plenarne. Po formalnościach min. wojny odpowiadał na interpelację, między innymi na interpelację pos. Jaworskiego w sprawie Stillera.

Losowania.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym premiovem ciągnięciu 3 pra. losów kredytowych ziemskich (Bodencreditle) z roku 1880 I. emisji padła wygrana 90.000 kor. na seryę 1466 nr. 48; wygrana 4000 k. na s. 721 nr. 91; 2.000 k. na s. 86 nr. 41 i s. 1016 nr. 41.

Kurs przygotowawczy Intelligenzprüfung

rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ulica Podewskiego 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 1246

do egzaminu na
jednorocznych
ochotników tzw.

Dra Bullinga Inhalacya

Waryator techniczny do regulowania

Przyrząd do użytku domowego

demonstrowany z wielkiem powodzeniem na kongresie lekarskim w Madrycie, polecany przez powagi medyczne w cierpieniach gardła i płuc, szczególnie kata-rach chronicznych, astmie, kożuszu.

Dorychczas nieosiągnięte, delikatne rozpylanie.

Dokładne regulowanie temperatury.

Cena detaliczna: 44 koron.

Składy w Wiedniu: G. i R. Fritz, I., Bräunerstr. 5;

J. Odeig, IX. Garnisonsgasse 11;

Waldek, Wagner & Benda, I. Opernring 8;

Zirnera skład waryatorów termicznych IX. Spitalgasse 1.

Do otrzymania także w aptekach i handlach zdrowotnych

Licencye na przyrząd dra Bullinga (dla inhalacji w kabi-

nach i waryatora termicznego, przy którym obowiązuje li-

cenzya dla inhalatoryj i wynajęcia, w innych wypadkach

wolny od licencyi udziela

Dra Bullinga synoykat inhalacyjny, Wiedeń IV,

Gussausstrasse 10 36 8

Posterunek narodowy w Żółkwi.

Dnia 31 stycznia 1903 odbyło się w sali „Sokoła” w Żółkwi zgromadzenie członków Koła miejscowego T. S. L., na którym odczytano sprawozdanie z czynności zarządu Koła za rok 1903 i dokonano wyboru nowego zarządu oraz delegatów na walne zgromadzenie na rok 1904.

Ze sprawozdania okazuje się, że liczba członków Koła z końcem r. 1903 wynosiła 255 i że w tej cyfrze mieści się 254 członków zwyczajnych a 1 dożywotni. Towarzystwo założyło w ciągu r. 1903 pięć czytelni, a mianowicie: w Glinisku, Kłodnie, Pieczystostach, Skwarzawie nowej i Stanisławce, tak, że obecnie posiada T. S. L. ogółem 10 czytelni, których inwentarz, złożony z książek, obrazów i sprzętów, przedstawia wartość 900 koron. Czytelnie te otrzymywały trzy pisma: „Ojczyznę”, „Polaka” i „Przodownika”. W rocznicę zaś wybitnych zdarzeń dziejowych i pamiątek historycznych odbywały się tam obchody narodowe, bądź z własnej inicjatywy kierowników czytelni, bądź na zlecenie zarządu Koła.

Zarząd Koła otrzymał od zarządu głównego T. S. L. zasiłek w kwocie 400 kor. i udzielił go gminie Lipina na dokonanie szkoły, w której nauka odbywa się po polsku. W myśl wniosku uchwalonego przez walne zgromadzenie delegatów zorganizował zarząd Koła szkołę początkową w Opiłynie i powierzył jej kierownictwo p. Lewickiemu nauczycielowi w Wiazowej. Wpisano się do tej szkoły 38 uczniów i uczennic. Również poczyniono już kroki celem zorganizowania takiej szkoły w Majdanie. Kurs dla dorosłych analfabetów w Żółkwi, na który było zapisanych 20 osób, zakończono egzaminem w dniu 21 maja 1903, a natomiast zorganizowano z końcem r. 1903 nowy kurs dla analfabetów, o którym już poprzednio pisaliśmy obszerniej. Kurs ten, podzielony na dwa oddziały, liczy obecnie 63 uczniów, a nauki udzielają nauczyciele szkół miejscowych: pp. Lang i Waltuch. Zarząd okazał gotowość przyjęcia na ten kurs także i żołnierzy analfabetów, lecz komenda stojącego tu 4 pułku ułanów nie przyjęła tej propozycji.

Następnie przedłożył Zarząd zgromadzeniu do rozpatrzenia trzy wnioski, które ma zamiar przedstawić walnemu zgromadzeniu T. S. L. Wszystkie te wnioski mają dla rozwoju Towarzystwa duże znaczenie, a jeden z nich musiałby za sobą pociągnąć zmianę ustawy szkolnej.

Pierwszy wniosek referenta p. Podczaskiego żąda wprowadzenia dla czytelni regulaminu, który dotychczas w T. S. L. w ogóle nie istnieje. P. Podczaski przedłożył też zgromadzeniu szczegółowo i ze znajomością rzeczy opracowany projekt, który z mianem zmianami przyjęto. Pobudką do tego wniosku było: rozbudzenie żywszego ruchu i zainteresowania wśród czytelników korzystających z usług T. S. L., a zarazem bliższe określenie stosunku czytelni do zarządu Koła, a mianowicie nadanie czytelniom pewnego samorządu przy równoczesnem wzmocnieniu ich łączności z Kołami miejscowymi. Regulamin ten miałby być wprowadzony we wszystkich czytelniach zakładanych w kraju z ramienia T. S. L.

Drugi wniosek, przewodniczącego Koła dra Opińskiego, ma na oku bardziej celowi odpowiadającą organizację sposobu zbierania daru narodowego 3 maja, który — wobec braku subwencji sejmowej, jaką ma n. p. T. O. L. — stanowi główne źródło dochodów T. S. L. Mianowicie chodzi tu o to, aby zbieraniem tego daru nie zajmowały się, jak dotąd, osoby przez główny zarząd w tym celu uproszone, lecz osoby upatrzone przez zarządy miejscowych Koł, a znane z gotowości i energii w zbieraniu składek.

Wreszcie wniosek referenta p. Hofmana wzywa zarząd Koła, aby się odniósł do zarządu głównego T. S. L. o poczynienie wobec Sejmu krajowego odpowiednich kroków celem zmiany ustawy szkolnej w tym kierunku, ażeby budowa i utrzymywanie szkół ludowych przeszły z funduszu gminnego na fundusz krajowy.

Pobudką do tego wniosku są stosunki istniejące w tutejszym powiecie, które zresztą są podobne do stosunków, panujących także w innych powiatach Galicji wschodniej. Oto na 60 szkół w tym powiecie jest aż 46 szkół z ruskim językiem wykładowym, a tylko w 14 szkołach wykłada się po polsku. Rzeczywisty zaś stosunek ludności polskiej do ruskiej wymagałby utworzenia jeszcze co najmniej 14 szkół z polskim wykładem, czemu jednakże sprzeciwiają się stale odnośnie Rady gminne, w których rządzi większość ruska.

W końcu przystąpiono do wyborów, które wypadły następująco: Przewodniczącym wybrano dra Jana Opińskiego, jego zastępcą p. Jol. Podczaskiego, sekretarzem p. Wł. Laskowskiego, zastępcą p. Michalinę Miklasiewiczównę, skarbnikiem p. Wł. Kamberską, a zastępcą p. St. Luczkiewiczą. Do zarządu weszli: pp. Marya Artwińska, Marya Opińska, Marya Halkowa, Jan Hofman, dr. Leon Menkes i Tomasz Zaklika. Delegatami na Walne zgromadzenie zostali: pp. Józef Moczydłowski, dr. Herman Finkel, Jan Duczmyński, Waleryan Skornowski, Marya Opińska, Franciszek Janikowski, ich zastępcami zaś pp. Wł. Lubkowski, Anna Mosiewicz, Jan Giegel, Bronisław Lendobek, Adam Pańków i Andrzej Kozar.

— a — z.

Dział ekonomiczny.

— **Kapitały angielskie zagranicą.** Jakkolwiek ulema urzędowych danych o wysokości ulokowanych zagranicą kapitałów angielskich, pomimo to, jak się okazuje z doniesień konsula amerykańskiego w Birmingham, możliwą jest rzeczą wyrobić sobie o tem po-

jęcie na zasadzie materiału, zawartego w „Statistical Abstract for the United Kingdom”.

Za podstawę do oznaczenia wysokości kapitału służy podatek, pobierany od dochodów, osiągniętych od ulokowanych zagranicą kapitałów. W r. 1880—1881 obliczony w celu ściągnięcia tego podatku dochód od kapitałów ulokowanych w Indjach, koloniach i obcych krajach wynosił w okragłej sumie 283,950.000 rubli w 1890—1891 r. 548,970.000 rubli, w 1900—1901 r. 567,600.000 rb., w 1901—1902 r. 592,509.000 rb. Jeżeli przypuścimy, że dochód nie wynosi więcej, niż 5 proc. od kapitału, to wysokość tego ostatniego będzie następująca:

lata	rubli
1880—1881	5.697,000.000
1890—1891	10.979,000.000
1900—1901	11.358,000.000
1901—1902	11.850,000.000

W ten sposób ulokowane zagranicą kapitały angielskie w ciągu dziesięciolecia od 1881 do 1891 r. wzrosły prawie w dwójnasób, w następstwie wskazuje dziesięciolecie wzrost ich był znacznie powolniejszy. Przypisać to należy tej okoliczności, że od roku 1891 z powodu niepomysłnego położenia finansowego różnych krajów lokata w nich kapitałów angielskich połączoną była z ogromnemi trudnościami. Połowa zagranicznych kapitałów angielskich przypada na Indye i kolonie, a druga połowa — na obce mocarstwa.

Targ bydła rogatego.

Wiedeń, 15 lutego.

Na poniedziałkowy targ sprowadzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3789 sztuk. W tem było z Galicji 224 sztuk, z Bukowiny 00 szt. Przebieg targu spokojny. Ceny spadły się o 50 halerzy.

Nie sprzedanych pozostało 6 sztuk. Wołów z Galicji sprzedano: 90 szt. za 66 do 74, 126 sztuk po 75 do 80 koron; 151 sztuk po 76 do 82 kor., 3 sztuk po 88 do — koron. Woły podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 73 koron, krowy podtuczone po 56 do 72, było chude po 48 do 62 koron, wszystko licząc za cetrar metryczny żywej wagi.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 16 lutego.

Dzis notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 8'25 do 8'50 Pszenica nowa od 8'10 do 8'25 Zyto gotowe od 6'50 do 6'70. Zyto na termin do 6'30 do 6'50 Owies obrotowy gotowy od 5'40 do 5'70. Owies obrotowy na termin od 5'25 do 5'50. Jęczmień pastewny 5'20 do 5'30. Jęczmień browarniany 5'60 do 5'80 Rzepak 9'40 do 9'75 Lnianka — do — Groch pastewny 6'50 do 6'75. Groch do gotowania 7'50 do 10 —. Wyka 5'50 do 5'75. Bobik 5'75 do 6'—. Hreczka 6'— do 6'—. Kukurduza nowa 6'— do 6'25 Kukur, stara od 6'20 do 6'3 Chmiel za 66 kilo od 120 do 120—. Konieczyna czerw. nowa od 65'— do 78'—. Konieczyna biała od 65'— do 90'—. Konieczyna szwedzka 55'— do 80'— Tymotka 22 — do 28'—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20'50 do 20'75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 15'50 do 15'75. Tendencja co do zbóż niezmienną.

Z koniczków, biały znajduje większy popyt. Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Szwolężerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

79) WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Więć już idzie?!

— Jedzie! — poprawił wachmistrz.

— U nas tak ciągle mówią, a nie widać!

— Popraw no mundszuk! Osobliwą macie rogatkę, myślałem, że będziecie pytali?..

Rogatkowy zniżył głos.

— Taki rozkaz! Wojskowy, to go puszczać zawsze i tam i z powrotem! Nadejdzie Napoljon, to do honorów wystąpić — nadejdą Rosyanie, także do honorów!

— Hę — niby jak?!

— Taki ma przykaz feldfelbel od oberszta! Bo to niby pruski nasz także do kompanii należy, aby panów szlachę wytluc!

— Co wygadujesz? — przerwał ostro Babecki.

Rogatkowy usunął się i spojrzął nieufnie na wachmistrza.

— Prawdę mówię! I naszemu ten porządek się naprzykrzył! Pańskie się skończyło a zacznie się chłopskie — niech, aby Napoljon tu przyjdzie!

— Kogóż ty chcesz bić?!

— Moja rzecz — jest tego tutaj zadość — oo landratowi woli nie daje, a luda drze do żywego!

Wachmistrza ręka zaświerbiała na taki wywód — lecz się pohamował, ile że tuż przed gdwachem stała gromada żołdactwa — ale oprzeć się nie mógł wzburzeniu i zagadnął ostro.

— A ty coś za jeden?! Niemiec — litwin — prusak?!

— Ja jestem ze stołupiańskiego amtu!

Pan Andrzej splunął z obrzydzeniem i konia zawrócił do miasteczka.

W Stołupianach wachmistrz zajechał do ustronnego zajazdu na gabińskiej ulicy i tam zajmując ustronną komnatkę, a konia opatrzywszy, żydka gospodarza wezwał i kazał sobie kupca przywołać, co by mu dostatnie ubranie mieszczanńskie odprzedał. Żydek gracko sę spisał, tak, że tego samego dnia jeszcze miał pan Andrzej wszystko, co mu było trzeba — bo nawet i czapkę i potrzeby na konia dla zastąpienia pułkowych i buty i kapotę zwierzechnią. Przy tej sposobności żydek jeden i drugi próbowali dosyć zręcznie wybadać pana Andrzeja skąd przybywał i dokąd jechał — lecz ten zdołał się im wywinąć jakąś bajdą. Zaczem, wymówiwszy się zmęczeniem, zamknął się w izdebce, postanowiwszy świtu doczekać, aby niespostrzeżenie zmyknąć i gdy trakt pusty przebrania się dokonać.

Ledwie pierwsze mroki nocy opadły — wachmistrz porwał się na równe nogi i z desperackim pośpiechem się odział, żydka zbudził, zapłacił co się należało i do konia z tobołkami wybiegłszy — lada jako go okubaczył i przypytawszy się niby o drogę do Pilhalni, ruszył kłusem przez miasteczko, a dalej ku Gabinowi skręcił.

Dotąd pan Andrzej wiernie trzymał się powziętego postanowienia — teraz należało mu tylko ustroić jakie znaleźć, zrzucić z siebie uniform szwoleżerski i dalej drogę niby jakiś mieszczuch, czy szukający zaciągu wolunterz odbywać.

Poza Stołupianami droga rozpostarła się w równy a tego moszczony gościeńiec, rwący wprost ku dali po przez wielkie płaszczyzny pól.

Wachmistrz rozejrzał się, a dostrzegłszy o kilkanaście staj przed sobą jakiś wał graniczny mocną

porcały krzewiną — ku niemu począł zmierzać, rozumiejąc, że tam w sam raz znajdzie gotownię. W miarę atoli, gdy krze coraz wyraźniej rysowały się, a przybliżały — wachmistrz zmienił kłusa na trucht, a truchta przeszedł w marszowego stępa, aż wreszcie ledwie że kobyła nogi wlec pozwoliła! Krze, mimo to wyciągały ku panu Andrzejowi swe długie wiechy i rozwierały zdawały się swe gaszcze. Wachmistrzowi zrobiło się nijako. Spojrzał po mundurze — westchnął. Pomacał głownię palasza i znów westchnął.

Kobyła stanęła przed krzakami i wykręciła łeb ku wachmistrzowi, jakby pytając o rozkazy.

Pan Andrzej zapatrzył się smutnie przed siebie, a postrzegłszy niedaleko nad drogą olszynę — zmienił raptem zamiar i ruszył ku olszynie. Boś w olszynie zaciszniej, no i choć trochę a dalej jeszcze...

Tuż przed olszyną dogodniejszym się wydał wachmistrzowi zagajnik, znów o ćwierć mili dalej nad gościńcem położony. Lecz kiedy i zagajnik się przybliżył, a pan Andrzej jeszcze chcąc gorzką chwilę odwiec, poglądał, iżali gdzie jakiego gaszczu nie widać — hen na trakcie dojrzał ciemny, a kurzawą i mgłami spowity punkt... Najoczywiej ktoś jechał. Wyboru nie było — bo i słońce już swe pierwsze promienie rozosiłało na skraju nieba i pięło się po nich ku górze.

Pan Andrzej szarpnął z desperacją za cugły i w zagajnik wjechał. Tu zatrzymał konia na polanie w pobliżu drogi, zsiadł z niego i uwiązał do drzewiny. Poczem ściągnął z siodła mantelzaki, rzucił na ziemię z pasy i spojrzął po sobie.

C. d. n.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

„ZDROWIE“

poleconych przez Towarz. Lekarskie Lwowskie i pozostałych pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarz. Lekarskiego — poleca.

Sztuczne wody mineralne i lecznicze, sporządzane na wodzie przekroplonej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanej przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon. opatr. marką ochronną „Zdrowie” tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasek, Pletasch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie” we Lwowie Krzyżowa 1. 42. Tel. 544. 4824 26-1.

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fialkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w.i. 2798

Bilety

zaproszenia, programy, plakaty, w jednym lub kilku kolorach, w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach — wykonywa —

L. Drexler i Synowie

LWÓW, plac Kapitulny 1. 2. 8888

mają zawsze na składzie w wielkim wyborze

BIELIZNE

meska
damska
na pościel
trykotową

Chustki ** Barchany
Wełne ** Watałine
Płótna ** Stołową bieliznę
Kołdry ** Materace ** Poduszki

Jaworzniackie gwarectwo węglowe

Jaworzno poczta Jaworzno.

Stacya kolei państwowej Jaworzno, Stacya kolei pomocniczej Szczakowa. Liczba robotników 2200. Produkcya roczna 7 1/2 milionów cent. metr.

SORTOWNIE MASZYNOWE.

Węgla grube, kostkowe, orzechowe, groszkowe i miał, dla opału domowego, Kotlarń, lokomobil i cegieł. Zastępstwa we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji.

Zastępstwo dla Krakowa: Agencya sprzedaży węgla jaworzniackiego, Kraków, ul. Pawia 5.

Zastępstwo dla Lwowa: Wyłączne zast. jaworzniackich kopaliń węgla kamiennego dla Galicji wschodniej, Lwów ul. Sykstuska 10. 11038 26

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 16 lutego 1904.

SAFANDUŁY

komedia w 4 aktach W. Sardou; przekład G. Czernieckiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

(w pasażu Hermanów). codziennie

od 16 lutego począwszy 10 nowych atrakcyj. Ylleroms, sensacyjny akt na globusach. Bebe Rose & Jean, muzyczny ogród elektryczny. Trio Barowski, weseli chłopcy w lesie. James Thomas niezrównany ekwilibrysta i cały sensacyjny program — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9. 562

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek 9 wieczór. 959



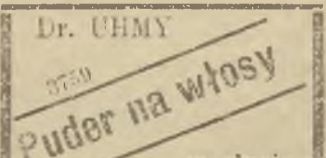
Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i amerykańskie.

Maszynki do strzyżenia włosów i brody. Heble do nagniotków — poleca

Jan Lauruk

nożownik, Lwów, Halicka 1. 6.



Dr. UHM
Puder na włosy
w płynie
Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum. Główne składy: — we Lwowie Hay, Mikolasek; w Krakowie: Feim.

Ważne dla PT. Myśliwych!

Bolesł. Jankowskiego pracownia rusznikarska, sprzedaż broni i przyborów we Lwowie, Czarnieckiego 1. 2. — Wszelkie reparacje przyjmuje się pod gwarancją. Na żądanie cenniki gratis i franco. Starą broń kupuje, płacąc gotówką. 7146 26

Panowie Studenci

Precz z Ha-Ka-Ta, kupujcie w sklepach tylko

Atrament

wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN“

Skład hurtowny: 7302

Lwów, Kopernika 15 a parter. Tel. 258.

Bulion higieniczny z drobin i zwierzyny bardzo pożywny po 10, 12, 15 i 20 kor. za kilo.

PASZTET sztrasburski z gęśmiak wiatrobek po 3 korony, z trufkami 4 kor. puszka funtowa.

Półgąski jak pomorskie, doskonałe po K. 3 90 za kgr. 11096 26

Herbatniki wyrobu Kazińskiego Matczyskiej przewyborne, domowej roboty w 19 gatunkach 70 sztuk Kor. 1-20.

Przysmak łapszyski, gatunek chleba tyrolskiego po K. 1 80 paczka.

Pierniki w różnych gatunkach po różnych cenach, paczki od 20 hal. i wyżej.

Owoce kandyzowane, pułdelko 1/4 kilo 1 K 183. Świeża po K. 1 83. za 1 kilo.

SŁONINA Dwór Łapszyn Brzeżany.

Drukarnia i Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorażczyzna 17-19

Zarząd pasieki Antoniego Krainskiego w Jezierzach nad Czortków wysyła w każdej porze roku miód prawdziwy, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5 klg. blaszankach za cenę 7 Kor. (wszystko opłatnie).

Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomeczak i t. d. w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) za cenę 6 K. 20 h. 9600 26



Plaszewska fabryka dachówek największa w kraju poleca doborową dachówkę po mierniczej Biuro sprzedaży i zastępstwo

Bracia Mund, Lwów Sykstuska 23. 9384

Nowość! Nowość!

Serwisy Zakopiańskie porcelanowe stołowe, herbatniczne i kawowe poleca po bardzo niskich cenach krajowa fabryka malowania na porcelanie firmy: 4616

Kazimierz Lewicki Lwów, plac Maryacki 1. 10.

Parowa fabryka

biszkoptów i pierników

Stanisław Gurgul

ces i król. Dostawca Dworn w Jarosławiu, poleca swe znane z dobroci wyroby. 909

Bia

cierpiących na reumatyzm, nerwobole, gorączkę, ból głowy, ból zębów znakomitym środkiem klinicznie wypróbowanym jest

Ichtyomenthol

(nazwa prawnie zastrzeżona) APTEKARZA

Szymona EDELMANA

w Bohorodczanach.

Licząco uznania i listy dziękczynne.

Cena flaszki 1 korona, 3 flaszki 3 K. 36 h. franko (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej.

Dziennie dwukrotna wysyłka za zaliczką lub też za poprzednim nadesłaniem należytości. 10563

Miód pszczołny, patoka, deserowy tegoroczny prawdziwy w własnej pasiece w 5 klg. blaszankach za 5 koron pod gwarancją wysyła Franciszek Ziemia z Podhajec. 10907 8

WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA!

Najnowsza mapa terenu walk (Azja wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosja Azyatycka) format 71 x 88 cm., podziałka 1 : 4,500,000 wykonana w kilku kolorach. — Cena Kor. 1-20, z przesyłką w opasce K 1-30, poleconej K 1-55 (za poprzednim nadesłaniem należytości). — Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o K 1-20 więcej poleca KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE — ULICA AKADEMICKA LICZBA 2 a.

Mleczarnia i Kuchnia higieniczna Juliana Zawilińskiego, przy ul. Jagiellońskiej 19 we Lwowie, została otwartą dnia 7 bin.

i poleca Szan. P. T. Publiczności znakomitą kawę, herbatę i czekoladę o każdej porze dnia, jak również zdrowe i smaczne obiady i kolacje przyrządzane na doborowym maśle i po domowemu. Przyjmują P. P. Abonentów na całodzienny wikt pod bardzo skromnymi warunkami. 1466 1

Krajowa wytwórca handlowa Spółka

Przyborów szkolnych

we Lwowie, ul. Pańska 21.

poleca

Własnego wyrobu: Zeszyty, Notatki, Notesy, Preparacye, Bloki rysunkowe itd.

Wyrobu krajowego: Ołówki i rączki Majewskiego z Warszawy, Pióra Wasilewskiego z Warszawy, Koperty i listowy papier Niemajewskiego, Farby Karmańskiego, Atrament „Tlenu” ze Lwowa, Kalamarze krajowe, Papier konceptowy i kancelaryjny; 9901

jakoteż wszelkie inne przybory szkolne i kancelaryjne mianowicie: gumy, linijki, przykładowe, reisbrety i inne przybory rysunkowe, podkładki itd.

Wszystkie wyroby własne są zaopatrzone powyższą marką ochronną, albo większą, albo zmniejszoną, na co szczególnie zwracamy uwagę.

Główne i jedyne dla całej Galicji z W. Ks.

Krakowskiem zastępstwo fabryki piór Konrada Wasilewskiego w Warszawie.

Wyroby niekrajowe, których w kraju dotąd się nie wyrabia, a które oprócz krajowych wyrobów trzymać musimy, nie noszą naszej marki ochronnej.

Przestrzegamy przed naśladowaniem naszej zarejestrowanej marki ochronnej. Jedyne wyroby z marką ochronną zawierającą „Pszczółkę”, od nas pochodzą

NA KARNAWAL!

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska

Lwów, Jagiellońska 20. (dawnie Mieding),

przyjmuje nieprute i prute suknie balowe, futra, pióra i wszelkie materje do chemicznego czyszczenia i farbowania na kolory modne.

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.

Gotowa bielizna

po koron 9, 12, 16, 20 i wyżej tylko

Pierwsza Galicyjska Fabryka Bielizny i Kołder

Wiktora Sedlaczka

we Lwowie, pl. Kapitulny 3. 10549

Sprzedaje się też na sztuki i miarę: płótna, weby, szafy, dymy, ręczniki, ściereki, okuski do nosa wyrobu krajowego. — Cenniki na żądanie. — Próbkę bezpłatnie.

Drukarnia i SŁOWA

Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorażczyzna 17-19.

Posiada: Maszyny drukarskie rotacyjne i pospieszne. Maszyny do gladzenia, perforowania i cięcia. — Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki wybór czeionek ozdobnych, ornamentów, pism plakatowych itp.

Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Walne Zgromadzenie Członków

Towarzystwa zaliczkowego

w Przemyślanach

odbędzie się d. 23 lutego 1904 o godz. 3 popołudniu w sali Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1903.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji i zastępców na lat 3.
6. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących z turnusu.
7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1904.
8. Wnioski i interpelacye członków.

Przemyślany, 12 lutego 1904. 1473 1

Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach st. z. z ogr. por.

Antony Madeyski Roman Wybranowski zast. sekretarza Rady nadz. prezes Rady nadzorczej.

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, adresem Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu listu pocztowego na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na listach.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe” nabywać je można we wszystkich księgarniach, drukarniach i w większych trafikach. Ogłoszenia te dostarczają korespondentki inseratowe, które mają stale gotowe umieszczone.

Administracja „Słowa Polskiego”

Drukarnia

3407

Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna L. 17-19
posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne.
Maszyny do gładzenia, perforowania i cignia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.
wykonują:

Dzienniki — Czasopisma —
Dzieła — Ilustracje —
Bruszy — Cenniki —
Wszystkie druki dla handlu,
przemysłu i rolnictwa —
w najkrótszym czasie po
możliwie najniższych
cenach.

Pod nową firmą utworzona

DROGUERYA

Mr. farm. Aschkenazego

Lwów
ul. Żółkiewska 6

poleca wszelkie artykuły
hygieniczne francuskie i
amerykańskie po cenach konkurencyjnych. 13883

1 marca

2 ciągnięcia 2

1 los węgierski czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 los serbski tytoniowy
1 los Josziv (dobr. serce)

Główne wygrane:
koron 40.000
30 000
frank. 100.000
kor. 20.000

Razem 4 losy za gotówkę
Kor. 85 albo w 24 1/2 ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast.
Do pierwszych raty uproszamy dotychczas Kor. 250
jednorazowo na stempel i podatek. 1474

Inne koszty wykluczone.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 1. 8.

Księgarnia nakładowa

Fab. Himmelblaua

w Krakowie 305 7

poleca: Gruszeckiej Ilustr.
Kucharz krakowski dla o-
szczędnych gospodyń. Prak-
tyczne przepisy do ciast
etc. wyd. X. w oprawie 4 kor.
388 obiadów najlepsza i naj-
tańsza książka kucharska
przez Gruszecką 2 kor. Mies-
roszewskiej Kwiaty w poko-
ju, ich chów i pielęgnowanie.
opr. 2 kor. Szczepańskiego
Tarok, podręcznik do gry
1 kor. Tondos Galerya kró-
lów polskich na kart. 280 K.

4 losy
8 ciągnięć
w roku
Raty po
5 Kor.
miesięcznie

Polecamy pow. 4 losy na spłatę za 150 kor. w 30
ratach po 5 kor. Pierwsza rata wraz z wydatkami 7 kor.
dalsze raty po 5 Koron

Koszta dodatkowe
pełnie wykluczone. Składający pierwszą ratę
gra już przy ciągnięciu 1 marca. Gazeta losowa i czek
pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7.

44

Wychowanie i nauka.

Nauczycielka wyższa, dy-
plom zagraniczny, języki
francuski, niemiecki, angiel-
ski, lekcje pojedyncze lub
zbiorowe. Bielowskiego 5 pa-
ter na prawo. 865 5

Franc., angielski, niemiecki, polski
Szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja 2.
Każdy nauczyciel uczy swego
języka macierzystego. Pro-
spekta gratis i darmo. 1192
Wpisy codziennie.

Kurs języka włoskiego i
malarstwa. Wkrótce bę-
dą otworzone w śródmieściu
dwa kursy dla nauki języka
włoskiego i malarstwa pod
korzystnymi warunkami. Che-
tni zechcą się najdalej do 29
lutego br. porozumieć przy
podaniu swego adresu pisemnie
z p. M. Monticelli ul. Łyczak-
owska 70. 1266 6

Pesady i zajęcia

poszukiwane.

Majster ceglarski w sile
wieku, od dziecka przy
fachu wszelkim wyrobom w
zakres ceglarskiwa tegi umie
palić w piecach kłębowych
zwykłych i ze zwrotnym pło-
mieniem, świadectwa długole-
tnie i chlubne poszukuje po-
sady. Zgłoszenia R. K. 2445 pr.
Cieszanów 1279 1

Ekonom dobańczył żonaty
poszukuje posady zaraz
Ekonom Bojkowce p. Tarnopol
1824 15

Pensjonowany postenführer
e. k. żandarmerji, 37 lat
liczący, kawaler, jest na obe-
cnej posadzie zarządcą fol-
warku 3 1/2 roku, pragnie zmie-
nić posadę od 1 kwietnia 1904
na zarządcę dóbr, leśniczego
lub samodzielnego ekonomia. Za-
dane wynagrodzenie według
umowy, na obecnej posadzie
pobiera całkowite utrzymanie
i pensji 480 kor. rocznie. Su-
mienny, pracowity i energicz-
ny. Łaskawe zgłoszenia pod
W. B., poczta Grodzisko.
1426 3

Bona w średnim wieku po-
szukuje miejsca do ma-
łych dzieci. Świadectwa reko-
mendacyjne. Lwów, Blachar-
ska 8, III. Borowska. 1444 2

Inteligentna osoba młoda
zajmie się dziećmi, może
wyręczyć Panią w zajęciach
domowych. Ul. Łyczakowska
1. 4, (stróż wskaże). 1463 1

Inteligentna Niemka z fran-
cuskiem i muzyką, poszu-
kuje miejsca na pół dnia albo
lekcji. „Niemka” ul. Ossoliń-
skich 4, II. p. 1462 3

Kandydat adwokatury po-
szukuje posady. Adres:
Admin. Słowa dla S. G. 1449 3

Panna służąca młoda, inte-
ligentna z dobrą swiade-
ctwami, umiająca doskonale
krawieczkę i znająca się na
gospodarstwie poszukuje po-
sady od 15 marca. Zgłoszenia
pod adresem: Helena Palusiń-
ska, Kraków, Basztowa 27, I. p.
1451 3

Kamerdyner młody żonaty
poszukuje zaraz posady.
Zgłoszenia do Ossowiec koło
Buczacza. D. Kutyna. 1453 4

Leśniczy z niższym egz-
aminem państwowym, dłuż-
szą praktyką lasową, dobrą
świadectwami i rekomendacją
poszukuje posady od 1 marca
lub kwietnia r. b. Adres „Leś-
nik” Urząd gminny w Urozu
p. Podbuz. 1459 1

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Pierwszorządny Zakład fo-
tograficzny poszukuje na-
ychmiast inteligentnej panien-
ki, władającej językiem pol-
skim i niemieckim. Wiado-
mość pod „Z” biuro dzien-
ników Buchstaba. 1476 1

Maszynista do obsługi 60-
konnej silnicy gazowej
Generatorsauggas-Kraftanlage
i PALACZ rutynowany do
pieca kłębowego, poszukiwani
dla maszynowej cegielni. Ofer-
ty z podaniem warunków z od-
pisami świadectw, świadczące
o nabytej praktyce i znajomości
języka polskiego nadsyłać
należy pod H. S. do agencji
gazet Olszewskiego, Lwów.
1276 2

Dyrekcja dóbr Derewnia p.
Turynka poszukuje od 1
marca ekonomia kawalera na
stoł, wymagana szkoła rolni-
cza niższa ukończona i dłuż-
sza praktyka. Odpisy swiade-
ctw. Podania nie uwzględ-
nione pozostaną bez odpowie-
dzi. 1141 1

Inkasenta (agenta) za kau-
cyą 1000 koron na wscho-
dnia Galicję poszukuje biuro
reklamy przy Związku fabry-
cznym, Batorego 12. Wymaga-
ne pierwszorządne referencje.
Kandydaci zawodu kupieckie-
go mają pierwszeństwo. 1870 3

Osoby uczciwe i praco-
wite mogą każdego cza-
su znaleźć zatrudnienie bar-
dzo korzystne. Szczegóły bez-
płatnie. Zgłoszenia pod Za-
kład wydawniczy do Admin.
„Słowa Polsk.” 1420 15

Dobrze polecony magister
farmacji znajdzie umie-
szczenie od 1 kwietnia. Wiado-
mości udziela z grzecznością
magister Kohn, apteka Safrina
w Drohobyczu. 1452 3

Sprytny fachowiec znajdzie
umieszczenie, Droguerya
Reszesa, Stanisławów. 1465 7

Zakład przemysłowy na
provincji poszukuje

młodego człowieka

wolnego do prowadzenia poje-
dynczej rachunkowości ku-
pieckiej.

Oferty własnoręczne z do-
łączeniem dowodów kwalifi-
kacji nadsyłać pod „Buchalter”
Administracja Słowa. — Nie
uwzględnionych ofert nie
zwraca się. 1467 1

Drukarnia na prowincji po-
szukuje zaraz zeoera bie-
głego w akcydensowych ro-
botach. Zgłoszenia pod „Ze-
cer” w Adm. Słowa. 1454 1

Adwokat Dr. Presser Lwów,
ul. Karola Ludwika 29,
poszukuje rutynowanego kon-
cypienta. 1457 1

Wszędzie potrzeba za-
stępów do przyjmowa-
nia zamówień na przedmiot
nadzwyczaj pokupny. Warunki
pod każdym względem najko-
rzystniejsze. Zgłoszenia pro-
simy adresować: Zakład Wy-
dawniczy do Administracji
Słowa. 1421

Artykuły spożywcze.

Herbatę wyborną 1/4 funta
50 ct., oraz świe-
żutkie oświkity i angielskie
pieczywka p. 1 klg. 90 ct. po-
leca H. Treter, parowa fa-
bryka czekolady i cukrów,
we Lwowie ul. Kopernika 3.
826 10

Salatę świeżą, rzodkiewkę,
owoce, wino owocowe po-
leca najtaniej Dom ogrodn-
czy Akademicka 14. 1002 4

Miód pszczoły naturalny pod
gwarancją czysto pszczel-
ny, kuracjący i deserowy z
własnej pasieki w blaszankach
5 kilowych po 6 koron. Miód
do picia wyborny w praktycz-
nych gąsiorach 4 litrowych po
5 koron 70 hal. wysyła cały
rok opłatnie do każdej poczt,
wszystko za zaliczką.

Pasieka A. GÓRSKIEGO
Denysów. 1468 2

Kupno i sprzedaż.

Pierścionki zaręczynowe
Obrączki ślubne poleca
Fr. Kwaśniewski, Halicka 15.
Przyjmuje zamówienia, repe-
ruje w najkrótszym czasie.
515

Kasy

oryginalne WERTHEIMERA
dostawcy dla c. k. Sądów po-
wiatowych, okręgowych, Sta-
rostw, Rad powiatowych i Gmin
poleca jenerały zastępcą dla
Galicyi i Bukowiny M. Kor-
kes, Lwów Gródecka 10, skład
rowerów Waifenrad Steyer, na
spłatę od 100 zł. 899 8

Najlepsze hygieniczne wy-
roby gumowe i rybne po-
leca do celów sanitarnych
Najtansza droguerya Men-
kesa, Lwów, Kazimierzow-
ska 19. 1127 10

Właściciel pracowni (ka-
kiej Jan Długosz z Kor-
czyń ad Krosno w Galicyi,
poleca P. T. Publiczn. płótna
czysto-liniane do koszul i prze-
ścieradeł bez szwu, apretowa-
ne i bez apret. Ręczniki, chu-
steczki i obrusy stołowe. Ceny
umiarkowane. Świeży wyrób
towaru. Próbkę opłacam. 1199 4

Skład płocien korezyńskich
Lwów, ul. Halicka 16
poleca:

Wyroby Krajowe

Płótna i Weby rozmaitej gr-
ubości i szerokości, Bieliznę
stołową, Ręczniki, Chustki,
Ścierki, Drelichy, Dymy itp.
Ceny fabryczne. 1004

Motor benzynowy, 12, H.
P. wyrobu Oser, Bauer,
w dobrym stanie do sprze-
dania. Zgłoszenia pod „Mo-
tor” w Administracji Słowa.
1400 1

Antoni Nowak w Serdycy
p. Szezerzec sprzedaje
osiczyne zdrową, gładką około
1700 sztuk 12—16 cali grub.
18 m. dług. zdadną na gonty,
deski lub patyczki do zapa-
łek, Również około 200 topol
15—18 cali grubości, zdadną
na deski i t. p. Oddalenie od
stacyi Szezerzec pół mili.
1470 1

Interesy majątkowe

i handlowe.

Intratna kancelarya adwo-
kacka obok Lwowa pod
korzystnymi warunkami do
objęcia. — Zgłoszenia listo-
wne pod adresem Dr. L.
Lwów, Podlewskiego 6, drzwi
nr. 5, piętro I. 1471 3

Realności w miejscowości
fabrycznej obok Lwowa,
sklep korzenny, masarnię,
przystępnie sprzedam. Wiado-
mość Adm. Słowa, Lwów, Piekar-
ska 32. 1469 1

Willa z ogrodem urządzo-
na z komfortem, blisko
stacyi elektrycznej zaraz na
sprzedaż. Zgłoszenia w Adm.
Słowa pod „1464”. 1464 10

10 tysięcy koron umiesz-
czę w pewnym interesie
lub gospodarstwie za zapew-
nieniem udziału. Wiado-
mość: Adm. Słowa pod „Pewny”
1456 10

Kamienice dwupiętrowe
nowe z wolnymi latami
za małą dopłatą do sprzedania
wiadomość ul. Hetmańska 12.
(kancelarya II. p.) 1458 10

Kamienice dwupiętrowe ul.
Hausnera 12 i Kochanow-
skiego 3, za wkładem kilku-
tysięcy do sprzedania. Wiado-
mość kancelarya ul. Hetmań-
ska 12. 220 3

Poszukuję dzierżawcę, do-
brego gospodarza, na mój
majątek w Cieszanowskim.
Okolo 500 morgów ornego po-
la, okolo 100 morgów łąk.
Ładny inwentarz z lokomoty-
ką na miejscu. Potrzebny kapitał
około K. 30.000. Blizszych
wiadomości udziela bankier
M. Jonasz we Lwowie.
—168 2

200 morgów lasu staro-
drzewia mieszanego
od stacyi kol. Debica trzy kilo-
metry gościćem sprzedam
Wl. Lewicki Trzeźnica p. w
miejscu. 1371 3

Szukam majątku do kupna
z lasem i większym sta-
wem. Może być wydzierża-
wiony, oferty upraszam nad-
syłać pod adresem „Sykora”
Lwów, Wągielewieza 1. 6.
1446 1

Biuro

pośrednictwa Wl. LEWICKIE-
GO w Jasle poszukuje dla
swoich licznych klientów kil-
kanaście majątków ziemskich
w Galicyi w cenie od 50 do
milionów koron. O łaskawe
nadsyłanie jaknajdokładniej-
szych wykazów najdalej do
końca marca uprzejmie się
uprasza. 1047 6

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój, ku-
chnia, łazienka od 1 kwie-
tnia. Ul. Ziemiańskiego 2.
1418 4

Poszukuję pokoju umeblo-
wanego z wiktą od 1-go
marca. Zgłoszenia w redakcyi
Słowa Pol. pod „Kawaler”.
1476 1

Poszukuję pokoju umeblo-
wanego z oddzielnym wej-
ściem, z całym utrzymaniem
lub bez. Zgłoszenia pod adre-
sem: Maryt L. Admin. Słowa.
1477 1

Pokój kawalerski duży o 2
oknach z osobnym wecho-
dem z meblami lub bez mebli
Sykstuska 14, II pięt. od 1
marca do wynajęcia. 1472 1

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne
i zastarzałe, obojga płci
choroby skorne i kobiece,
osłabienie na tle neurastenii,
leczy radykalnie 79
Dr. F. S. 2.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się
pod osobistym dozorem. Baza-
nia mikroskopijne i endosko-
pijne w godz. od 8—10 i 2—5

Wdowiec urzędnik prywat-
ny i właściciel realności
we Lwowie poszukuje starszej
panny lub wdowy z pewną
gotówką w celu ożenienia się.
Adres: Wdowiec, Urząd gmin-
ny w Urozu, p. Podbuz.
1460 1

Młody, przystojny akade-
mik odda serce i rękę
tej pani, która dopomoże mu
do nabycia majątku ziemskie-
go. Za dyskrecję ręczę słowem
honoru. Zgłoszenia pod
„Agronom” Adm. Słowa Pol.
1461 1

Kupiec młody, właściciel
realności z braku znajo-
mości poszukuje towarzyszkę
życia, milej powierzonej
od lat 20—28 posag od 3
do 5 tys. zł. pożądaną. Rzecz
traktuje się na seryo. Listy
pod „Nadzieja” post-restante
Mikulince. 1450 3

Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów, Lwów,
ul. Jaziołowska 12. 133

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty

w jednym lub kilku
kolorach — w najkrótszym
czasie i po możliwie naj-
niższych cenach, wykonywa

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego”
we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

44

Patenty

Wzory użytkowe i marki o-
chronne. Wyrabiający patenty
A. Elliot, inżynier w zakresie
budowy maszyn i elektrotech-
niki. Dr. M. LILIENTELD.
chemik. Berlin, N. W. 6.
Marienstr. 28. 9731

O połowę taniej, niż wszędzie

Istniejąca od roku 1843 naj-
większa asekuracja życiowa
w świecie

„The Star w Londynie”

wystawia police na dożycie
lub na kapitał pośmiertny i
przyjmuje od ubezpieczonego
tylko połowę wkładów. Samo-
bójstwo i pojedynki nie stoją
na przeszkodzie w wypłacie
spadkobiercom ubezpieczonego
kapitału. Agentów towa-
rzystwo nie wysyła. gło-
szenia wprost do Gene-
ralnej Reprezentacji we
Lwowie 258 2

Edward Klein
ul. Kopernika 24.

Losy tureckie

Zarząd długu państwa tu-
reckiego wycofuje arkusze ku-
ponowe losów tureckich, pla-
cąc stronom jednorazowo po
2 franki za każdy arkusz
kuponowy.

Przyjmuję losy tureckie
do przeprowadzenia tej trans-
akcyi bez prowizji i proszę
o rychłe zgłoszenia, gdyż
termin wnoszenia jest ograni-
czony. 167 2

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wym.
ul. Trzeciego Maja 2, I. p.

Fatalny tron

czyli

Car Aleksander III.

— i jego dwór —

powieść 1081

wychodzi w zeszytach po
10 ct. = 20 hal.

Zeszyt pierwszy przesyła
bezpłatnie.

R. Landau, Lwów

ul. Czarnieckiego 3.

Dla dogodności inserują-
cych zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

inseratowe.

które nabywać można w

Administracji, w biurze

sprzedaży „Słowa Polskie-
go”, we wszystkich biu-
rach dzienników i trafikach

po cenie 60, 90, 120, 150,
180 halerzy. Korespon-

dentki inseratowe upowa-
żniają do umieszczenia o-
głoszenia w „Słowie Pol-

skiem” o 10, 15, 20, 25
lub 30 wyrazach.

1 aust. Czerw. krzyża Kor. 70.000, 40.000

Dobra sposobność.

Wskutek wydzierżawienia dóbr odbędzie się dnia 23 i 24 lutego br. na folwarku Twierdza, 6 kilometrów od stacji Mościska, 6 kilom. od stacji Sądowa Wisznia i 3 kilom. od stacji Chorośnica, licytacja na konie robocze i narzędzia tudzież maszyny rolnicze, wszystko w najlepszym stanie.

Zarząd dóbr Twierdza. 856 14

Zarząd dóbr w Przewoźcu

p. Wojniłów, stacja Kalusz

ma z wolnej ręki do sprzedania 2 pary gniadych jukierów, bardzo szybkich i ładnych — 1 konia wierzchowego, kasztana 17 miary — dalej 1 powóz „Mylord”, 1 fajeton „Lauschützer” i 1 karetę — wszystko z fabryki Lohnera. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr. 1415 1

Biuro techniczne**M. J. Żebrowskiego**

inżyniera cywilnego

we Lwowie, pl. Bernardyński 12.

Przeprowadza trasę, projekta i budowę wszelkich dróg komunikacyjnych, jako to: kolei żelaznych i dróg kołowych, kolejek gospodarczych i linowych do eksploatacji lasów itp. Specjalista w rekonstrukcji i budowie nowych dróg powiatowych; wykonuje wszelkie roboty geometryczne: pomiary, podziały i parcelacje gruntów; wypracowuje wszelkie plany dla zakładów przemysłowych i fabrycznych jako to: tartaków, gorzelni, młynów parowych i wodnych, fabryk cegielnianych najnowszych systemów; sporządza wszelkie: rysunki, kopje, odbitki oraz wszelkie roboty w zakresie technicznego rysownictwa wchodzące. Zastępstwo i dostawa wszelkich artykułów w zakresie budownictwa wchodzących po cenach fabrycznych. 1085 2

Dla naszego oddziału reklamy w Berlinie poszukiwana

Dama

władająca poprawnie językami: polskim, czeskim i niemieckim i pisząca na maszynie oraz możliwie także stenografująca. 1407 1

Oferty z podaniem pensji pod „W. T. 508” przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Woda Venus

znakomity środek do odświeżenia twarzy Cena 4 kor.

Pudr Venus

do upiększenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. 2 i 2'40.

Mydło Venus

oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odświeżające i upiększające skórę — używa go się ze świetnym skutkiem przy Wodzie Venus.

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11,

Kraków, Sukiennice, l. 20.

Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11.

Bez konkurencji!**Sława na piękność**

C. i k. uprz. COSMETICUM.

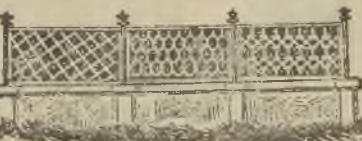


1. Z Ruckera, aptekarza „pod srebrnym orłem”, Krakowskie, ul. Śkarbkowska 7. W Krakowie u K. Wysznińskiego, aptekarza, ul. Floryańska 15 — Tam gdzie nie ma do nabycia, wysyła franko za nadaniem 1 zł. 5 ct. Skład główny: LECHEMANNA laboratoryum, Praga 1861 — II (Czechy).

C. i k. uprz. STUART-CREAM

376 5

pojawił się jako jedyny środek piękności tego rodzaju w Europie i wywołuje wszędzie prawdziwą sensację. Ten bezprzykrotny skutek natychmiastowy, polegający na tem, że nadają się cerze przez lekkie smarowanie gładkość marmurową, białosć i delikatność — nie mógł dotychczas przez żaden kosmetyk być osiągnięty. Długo po uznaniu komisji sanitarnej udzielono o- i k. przywileju! Krem składa się wyłącznie z ekstraktów roślinnych, nie zawiera szminki i tuszu i utrzymuje skórę zawsze matowo białą i bez połysku. (Bardzo ważne na bale, teatr itd.) okazuje się kosmetyk jako prawdziwy unik. — Do osiągnięcia śnieżno-białych rąk, gładkich jak marmur, nie ma podobnie działającego środka. Natychmiastowy skutek, podziw budzący. Cena słoika ze sposobem użycia 1 zł. We Lwowie u P. Mikolascha, aptekarza „pod gwiazdą”, ul. Kopernika 1.

Siatki druciane

do ogrodzeń willi, ogrodów, Lawn-Tennisów, na ścianki „Ruhiza”, druty kolezaste po cenach fabrycznych. 1140

Cenniki wysyła Wonsch Lwów, Na Błonie.

Kaszel, astma

i wszelkie inne dolegliwości narządów oddechowych, zle trawienie usmierza w wielkim stopniu i w krótkim czasie usuwa Ślimakowskiego

Herbata Birkenbergera

bardzo skuteczny środek domowy przy suchotach

1 duża paczka z podaniem sposobu użycia Kor. 8—

1 mała paczka z pod. spos. k. 1'50

Przeszło 9000 podziękowań i uznaje ze wszystkich krajów!

Ostrzeżenie! każda paczka zaopatrzona napisem Vitek.

Główny skład: Vitek i Sp., Praga

Wassergasse 32.

Do nabycia u P. Mikolascha i Sp., Z Ruckera pod srebr. orłem.



Praw. chron. Nr 1886.

+ Szczupli +

osłabieni i dzieci nabiorą cięta po krótkim użyciu najpszego środka pożywego

„KOPOLO” (pr. chron.)

Panie mieć będą wspaniały biust.

W dawkach

po k. 1'40 3'60 6—

na 6 14 30 dni

Pewne działanie. Wiele podziękowań. Do nabycia we wszystkich aptekach. 601

We Lwowie: Piotr Mikolasch i Sp. apt. Z. Ruckera, apt.

Skład hurtowy Fr. Vitek & Sp. Praga, Wassergasse 32.

Najszybciej

bez przeszkody w codziennym zajęciu działa w chorobach pęcherza i innych tym podobnych dolegliwościach najbardziej używany i znakomitym skutkiem uwięziony środek:

Wstrzykiwanie

i Kabzutki z Matico.

Cena wstrzykiwania 80 hal.

Kabzutek 1 K. 60 h.

Jedyny skład wysyłkowy:

Apteka Z. RUCKERA

we Lwowie 1106 4

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Gelbhaus

rzadowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ek. urzędu patentowego. 16

**Gramophon**

za gotówkę i na raty. Nowe zajęcia polskie nadeszły.

Skład dla Galicji: 173

Tadeusz Górski

LWÓW

pl. Maryacki l. 8.

**Maszyny do szycia**

i haftu Singera

czotekowe i obraczkowe z pierwszorzędnym fabryk, najdokładniej uregulowane. Pięcioletnia gwarancja. Bezplatne kursa szyciu i haftu. Na raty pod przystępnymi warunkami, gotówka 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco. 112

Jan Lauruk

mechanik, LWÓW, ul. Halicka 1.

Wielki dom win**M. ZETT, Wiedeń XIX**

przyjmuje na GALICYĘ i BUKOWINĘ natychmiast

bardzo dobrze uzdolnionego

agenta i zastępcę

Uprzejme oferty przyjmuje firma. 1408 1

P. T. Prenumeratorowie

5518

„Słowa Polskiego”

nabywać mogą w naszej Administracji następujące wydawnictwa własne po zniżonych cenach:

Czytelnia polska 14 tomów.

J. I. Kraszewski, Dziecię Starego Miasta, Koneczny Dr., Życie i zasługi Adama Mickiewicza. Chodźko, Pamiętniki Kwestarza T. T. Jez, Hryhor serdeczny, powieść 2 t. Sewer, Szkice z Anglii, 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów oblężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych. Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberji, w Azji i Afryce. Cena zniżona k. 8.

Gasiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4—, w ozdobnej oprawie k. 5'80.

Gasiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3—, w ozdobnej oprawie k. 3'60.

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeszyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej. Tom I. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI w. Tom V. Pamiętka po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3—, w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4'80.

Mickiewicz Adam. WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ. Wygłoszone w kolegium francuskim w Paryżu, w latach od 1840—1841. przekład Feliksa Wróńskiego, uzupełniony poprawiony uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4—.

Do wypraw ślubnych

Koldry na wacie wełnianej od złr. 2'00, 3'50, 4, 5, 6'50, 7'50 do złr. 10. Koldry podwójne, bardzo praktyczne i ładne, obustronnie do użytku tylko o 1'50 do 2 złr. droższe od cen powyższych.

Nowość! Koldry wstawiane wełną wielbłądzia Kamelhaar) znacznie lepsze, miększe i cieplejsze od kolder wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 zł.

Nowość! Koldry na puchu, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, obustronne, po złr. 16, 18, 20 i 22. Koldry atlasowe jedwabne od złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materace czyste włosienne od złr. 12'50, 14, 16, 18, 20 do złr. 30. Materace sprężynowe, poduszki, przescieradła pod koldry i na posciel, poszewki, kołki itp., najtaniej w specjalnej pracowni kolder i materaców 627

Józef Schuster

Lwów, Kopernika 5.

Kukurudzę

suchą, zdrową, do gorzelni i na miewo

1136 4

dostarcza najtaniej

franco do wszystkich stacyj kolejowych

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Nadzwyczaj skutecznie działa

Hella wódka francuska z mentolem ze znakiem „Edeigeist”

jako nacieranie wzmacniające muszkuły, uspokajające i odżywiające nerwy.

Również jako hygieniczny profilaktyczny środek, o woni odświeżającej, do mycia przeciw mdościom.

Cena flaszki: 2 korony.

G. Bell i Ska. w Onawie i Wiedniu.

Składy we Lwowie apt. Piepes-Peratyński, apt. V. Düll, Jak. Bei-

ser. W Kołomyi apt. Berglera. W Tarnopolu M. Krzyżanowski. 554